Nr. 107. Kraków, Piątek 10 Maja 1895. Rocznik XIV.

„Nowa Reforma“ wychodzi codziennie, z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
W miejscu	16 zł. w. a.	8 zł. w. a.	4 zł. w. a.	1 zł. 35 ct.
Na prowincyi, z przesyłką pocztową	20 „ „	10 „ „	5 „ „	1 „ 70 „
W Państwie Niemieckiem	24 „ „	12 „ „	6 „ „	2 „ — „
Do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych krajów	28 „ „	14 „ „	7 „ „	2 „ 35 „

Pojedynczy numer kosztuje 8 ct., z przesyłką pocztową 10 ct.: — we Lwowie w Biurze dzienników A. Olszewskiego ul Kilińskiego 2 i Plona, ul. Karola Ludwika 9, do nabycia po 8 ct.

Prenumeratę przyjmuje się tylko za cały miesiąc.

Listy z pieniądzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Nowej Reformy* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne niepieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.

Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

Adres Redakcyi i Administracyi: Ulica św. Jana Nr. 13.
Telefon Nr. 41.

NOWA REFORMA

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya *Nowej Reformy* i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya *Nowej Reformy*. — Magazyn nowości F. A. Grigara i Główna trafika w Rynku — Biuro (R. Herz) Plac Maryacki, 9. — Handle E. Śmidowicza i S. W. Niemojowskiego w Sukiennicach. J. Bajera przy ulicy Grodzkiej. Kretschmerowa Rynek l. 10.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia przyjmują Biura dzienników: We **Lwowie** Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11. — W **Tarnowie** Józef Pisz. — W **Przemyślu** Heszeles. — W **Jarosławiu** Krzyżanowski — W **Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku Bazylei i Wrocławiu). — A. Opelik R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — Hermann Goldschmiedt, M. Dukes, H. Schalek, J. Danneberg. — W **Paryżu** Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, Rue Caumartin, 61.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit), za pierwszy raz 10 ct., za każdy następny raz po 5 cent. — **Nadesłane** po 30 centów od wiersza za każdy raz. — **Nekrologia** po 15 ct. od wiersza. — **Głosy publiczne** po 50 ct. od wiersza. — **Załączniki** do *Nowej Reformy* (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzem. dla zamiejscowych, a 50 ct. od 100 egzm dla miejscowych prenumerat. Należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym.

Z Koła polskiego.

Wiedeń, 8 maja.

(?) Na początku dzisiejszego posiedzenia zawiadamia przewodniczący o śmierci posła Fanderlika. Koło uchwala wysłać do rodziny telegram kondolencyjny.

P. dr. Lewakowski interpeluje w sprawie procedury cywilnej.

P. Eug. Abrahamowicz w odpowiedzi na interpelacyę posła Lewakowskiego oświadcza, że podkomisya Izby posłów ukończyła już swoje prace, natomiast podkomisya Izby panów dopiero w jesieni sprawę tę załatwi.

P. hr. Piniński odpowiada, że część przedłożeń załatwioną będzie w komisyi jeszcze przed feryami parlamentarnemi, reszta zaś w jesieni.

P. Potoczek interpeluje w sprawie rewizyi katastru gruntowego.

P. Jędrzejowicz oświadcza, że kwestya ta będzie załatwiona i że Koło będzie obstawać przy zniżeniu podatku gruntowego.

Następnie posłowie ks. Kopyciński i ks. Pastor wnieśli do obecnego ministra wyznań Madeyskiego interpelacye z powodu wypadków, wywołanych podróżą nuncyusza. Po dyskusyi, w której minister Madeyski w dwukrotnem przemówieniu udzielał wyjaśnień, Koło powzięło następującą jednomyślną uchwałę: „Koło polskie wyraża zaufanie do rządu obecnego; co do spraw kościelno-politycznych ma przekonanie, że swoboda stosunków między stolicą świętą a wiernymi członkami kościoła w niczem nie będzie uszczuploną.“ Uchwałą tą interpelanci zaspokoili się w zupełności.

Potem nastąpiła dyskusya o podatku dochodowym.

P. Dawid Abrahamowicz omawia ustawę z ogólnego punktu widzenia i wyjaśnia istotę podatku osobisto-dochodowego. Zdaniem mowcy Koło powinno głosować za przejściem do szczegółowej dyskusyi.

P. dr. Sokołowski oświadcza, że sprawozdanie o podatku osobisto-dochodowym jest niejasne. Przeczytawszy je i przeczytawszy ustawę, nikt nie wie właściwie, co będzie płacić, wie tylko to, że będzie p[illegible] więcej. [illegible] Prus uczy nas, że podatek osobisto-dochodowy obciąży głównie klasy średnie. Dodajmy do tego jeszcze dowolność organów skarbowych w [illegible]miarze podatku, a będziemy mieli wcale nie[illegible] obraz przyszłości. Celem reformy miało być nie zmniejszenie ciężaru podatkowego, lecz sprawiedliwe rozłożenie takowego. Otóż tej sprawiedliwości w ustawie dopatrzeć się nie można. Paragraf 153 postanawia, że obcokrajowcy, którzy nie mają przedsiębiorstw w Austryi, mimo to obowiązani są do płacenia podatku osobisto-dochodowego, jeżeli go nie płacą u siebie. Ponieważ podatek ten obowiązuje w Niemczech, więc Niemcy płacić go nie będą, a natomiast płacić go będą Polacy, którzy mieszkają w Austryi, a posiadają majątki n. p. w Rosyi, gdzie podatku osobisto-dochodowego niema. Mowca sądzi, że staraniem państwa powinno być ściąganie zamożnych do kraju, bo na tem zyskają rękodzielnicy i kupcy, a nie odstraszać ich od zamieszkiwania w Austryi przez szykany podatkowe.

Drugą niesprawiedliwością jest opodatkowanie płac urzędniczych. Mają oni płacić podatek nietylko od pensyi, lecz także od dodatków aktywalnych i t. d. A jednak ta sama ustawa, która nakłada większe podatki na urzędników, uwalnia od podatków urzędników wojskowych, wojskowych lekarzy, księży i oficerów. Podczas, gdy urzędnik musi płacić i podatek i stempel, często podwójny, jak przy remuneracyach profesorów szkół średnich, urzędnik wojskowy jest zupełnie wolny od wszelkiego podatku, nawet od stempli. Jest to oczywista niesprawiedliwość. Trzecia niesprawiedliwość dotyczy właścicieli domów. Za podstawę do wymierzenia podatku osobisto-dochodowego przyjęła ustawa (§ 156) w przecięciu dochód z dwóch lat ostatnich. Otóż wiadomo, przynajmniej u nas w Galicyi, że władze skarbowe w ostatnich latach wyśrubowały niesłychanie podatek domowy, naturalnie w przewidywaniu reformy podatkowej i podług tego będzie się płacić w przyszłości. Gdyby komisya była podwyższyła przynajmniej procent na utrzymywanie i restauracyę domów! Wszystko jednak pozostało tak, jak w roku 1821, kiedy n. p. mularz brał 40 ct. dziennie — podczas gdy dziś bierze 2 zlr. Mowca nie może głosować za przejściem do dyskusyi specyalnej, a w razie gdyby to Koło uchwaliło — zastrzega sobie odpowiednie poprawki.

P. Chrzanowski chciałby, aby najprzód wziąć pod obrady podatek katastralny. Niesprawiedliwem jest opodatkowanie obcokrajowców, jest to wymierzone przeciw nam, jak to słusznie poseł Sokołowski podniósł. W żadnem państwie tego nie ma. Żona i mąż nie stanowi jednej osoby, dochody ich powinny więc być osobno traktowane i opodatkowane. Mowca żąda ustanowienia dwóch skali: niższą dla już opodatkowanych i wyższą dla tych, którzy żadnego nie płacili podatku, oprócz podatku osobisto-dochodowego. Co do Polaków mieszkających w Austryi powołuje się mowca na traktat wiedeński, zapewniający ulgi Polakom z innych dzielnic.

P. ks. Pastor obawia się, że gospodarze będą o wiele więcej opodatkowani. Również i księża więcej płacić będą. Mowca obszernie opisuje stosunki księży i ich zbytnie ciężary podatkowe.

P. Dawid Abrahamowicz stwierdza, że poseł Sokołowski słusznie podniósł znaczne podwyższenie podatków w ostatnich latach, lecz komisya chciała temu zapobiedz przyjmując przeciętną z dwóch ostatnich lat. Co do obcokrajowców, to pamiętać potrzeba o tem, że obcokrajowcami są także i poddani węgierscy, a w takim razie kapitaliści wiedeńscy przyjęliby poddaństwo węgierskie i niczby nie płacili. Co do podatku domowego, zgadza się mowca, że 15 % na utrzymanie domu jest za mało, ale reforma nie zajmuje się tym przedmiotem, bo to należy specyalnie do reformy podatku domowego.

Mowca nie może się zgodzić na żądanie posła Chrzanowskiego, żeby rozprawy nad podatkiem osobisto-dochodowym odroczyć. W końcu polemizuje mowca z wywodami ks. Pastora.

Z Rady państwa.

Izba poselska ukończyła we wtorek obrady nad trzecim rozdziałem projektu reformy podatkowej i uchwaliła go z małemi tylko zmianami w myśl wniosków komisyi. Rozdział ten, zawierający postanowienia o podatku od rent, najwięcej miał nieprzyjaciół i właśnie przy obradach nad nim zachodziła największa obawa, że projekt reformy nie przejdzie w całości, a więc nie przejdzie wcale. Rząd bowiem do tej jego części szczególniejszą przywiązywał wagę.

Przed przystąpieniem do porządku dziennego pp. Bareuther, Steinwender i Pelzhofer wnieśli interpelacyę do ministra spraw wewnętrznych. Powodem tej interpelacyi był fakt wydalenia przez firmę Simens et Halske pewnego urzędnika z powodu jego wystąpienia przeciw liberalnemu kandydatowi na posła do Rady państwa. Interpelujący zapytują zatem ministra, czy zamierza ten fakt krępowania swobody wyborczej zbadać i przez ostre przepisy ustawy chronić swobodę głosowania przed podobną presyą?

Po przystąpieniu do obrad nad § 131 projektu reformy podatkowej, mówiącym o wysokości podatku od rent, przemawiali: sprawozdawca p. Abrahamowicz oraz posłowie Steinwender i Jędrzejowicz. Mowy ich streścił telegram wtorkowy.

Następnie p. Kraus przypomniał, że już postanowienia drugiego rozdziału nałożyły znaczne ciężary na kasy oszczędności i dla tego należałoby przyznać im ułatwienia przy podatku rentowym. Mowca wnosi wreszcie, aby uwzględniono także kasy Raiffeisenowskie.

P. Funke występuje przeciw opodatkowaniu procentów od wkładek oszczędności. Posiadacze drobnych oszczędności nie będą uważali, że ich opodatkowano, ale że nałożono na nich karę. Kasy oszczędności będą zatem zmuszone opłacać ten podatek za właścicieli wkładek, a rezultatem tego będzie, że te kasy mniej będą łożyć na cele dobra publicznego.

P. Richter wykazuje, że kasy oszczędności z powodu opłacania podatku nie będą mogły zniżyć procentu od wkładek oszczędności, ale podniosą procent od pożyczek hipotecznych.

Minister skarbu Plener oświadcza, że opodatkowanie procentów od wkładek oszczędności jest bezwarunkowo koniecznem. Rozchodzi się jedynie tylko o wymiar opodatkowania. Różnicy pół lub jeden procent nie uczują wcale właściciele drobnych wkładek. Wszak przy wkładce 500 zlr. podatek 1 procent wynosić będzie 20 centów, a podatek 1½ procent wyniesie 30 centów. Różnica pół procentowa wynosi zatem tylko 10 centów rocznie. Natomiast dochód państwa poniósłby znaczny uszczerbek, bo również musianoby zniżyć poda[illegible] towarzystw zarobkowych i gospoda[illegible] listów zastawnych uprzywil[illegible]w. — Obniżenie to zmniejszyłoby d[illegible] miliona. Minister sądzi natomiast, [illegible]dności i te instytucye, które ni[illegible] się wypłacać kupony bez potrącen[illegible]u, będą podatek ściągać od swoich wi[illegible]eli. Nie wpłynie to jednak na wysokość kursów, gdyż rozchodzi się tu o papiery instytucyj, dających wielką gwarancyę pewności.

P. Wrabetz sądzi, że podatek od rent w wysokości 2 prc. nie jest żadnym ciężarem. — Mowca żąda natomiast zniesienia opłat, jakie dotychczas towarzystwa zarobkowe i gospodarcze płacą od wkładek.

W tym samym duchu przemawia p. Kaizl i czyni odpowiedni wniosek.

Po przemówieniu p. Zedwitza zamknięto dyskusyę.

Przemawiali jeszcze pp. Brzorad i Gross jako mowcy generalni i sprawozdawca Abrahamowicz, poczem uchwalono § 131 z poprawkami posłów Jędrzejowicza, Zedwitza i Wrabetza i przystąpiono do obrad nad §§. 132 do 137, omawiającemi miejsce przypisania podatku i potrącanie podatku przez dłużników.

P. Formanek wytyka, że wyznaczono aż trzy miejsca, w których podatek ma być płaconym, a mianowicie: miejsce zamieszkania opodatkowanego, miejsce przynależności, jeżeli opodatkowany nie mieszka w Austryi, i miejsce zamieszkania dłużnika, jeżeli wierzycielem jest obcokrajowiec, nie mieszkający w Austryi. Mowca żąda, aby podatek płacono we wszystkich wypadkach tam, gdzie dłużnik mieszka.

Przemawiają jeszcze pp. Götz, Steinwender i reprezentant rządu Böhm-Bawerk oraz p. Kronawetter i sprawozdawca pos. Abrahamowicz, poczem Izba uchwala §§. 132 do 137, z drobną poprawką stylistyczną p. Götza.

W końcu §§. 138 do 143 (o fasyach), 144 (o terminach zapłaty), 144 do 149 (początek i wygaśnięcie obowiązku płacenia podatku — zmiany w ciągu roku) i §§ 150 i 152 (odpowiedzialność za podatek) uchwalono bez zmian po przemówieniu p. Scheichera i odpowiedzi sprawozdawcy p. Abrahamowicza.

Prezydent Izby konstatuje, że w ten sposób załatwiono trzeci rozdział projektu. Referent p. Dawid Abrahamowicz odbiera powinszowanie od wielu posłów i ministrów.

Pp. Dipauli i Belcredi wnoszą do prezydenta Rady ministrów następującą interpelacyę:

Czy według zapatrywania rządu słowa ministra spraw zagranicznych „stać na stanowisku, które wyklucza wszelkie mięszanie się nuncyusza stolicy apostolskiej w sprawy i walki wewnętrzne“, rozumieć należy tak, że wewnętrzne sprawy obejmują także sprawy kościelno-polityczne?

Po interpelacyi pos. Kronawettera zamknięto posiedzenie.

Na porządku dziennym dzisiejszego posiedzenia znajdują się przepisy o podatku od osobistego dochodu i o podatku od wyższych płac.

Sprawy krajowe.

Lwów, 7 maja.

(Z posiedzenia komisyi krajowej dla spraw przemysłowych).

Onegdaj odbyło się posiedzenie krajowej komisyi przemysłowej. Przewodniczył ks. marszałek Sanguszko, nadto obecni byli jako zastępcy przewodniczącego ks. Jerzy Czartoryski i członek Wydziału krajowego T. Romanowicz, zaś jako członkowie komisyi pp.: Bolesław Baranowski, Jan Franke, Michał Michalski, Teofil Merunowicz, Arnulf Nawratil, Jan Rotter, August Sołtyński, dr. Ferdynand Weigel, dr. Alfred Zgórski, Franciszek Zima, prof. Julian Zacharjewicz, Leon Zieleniewski i sekretarz komisyi Juliusz Starkel.

Przed przystąpieniem do porządku dziennego zdał dr. F. Weigel sprawę z posiedzenia komisyi centralnej dla szkolnictwa przemysłowego z dnia 22 kwietnia w Wiedniu i zaznaczył, że rząd wziął pod rozwagę rychłe urządzenie specyalnego kursu elektrotechnicznego we Lwowie i w budżecie państwowym na rok 1895 zamieście miał kwotę 2.675.724 złr. na szkoły przemysłowe w Austryi, t. j. wyższą o 198.119 złr. od roku przeszłego, a o 309.901 złr. od roku 1893.

Członek Wydziału krajowego Romanowicz odczytał sprawozdanie z czynności sekcyi administracyjnej za czas od 16 grudnia z. r. Wykazuje ono między wielu bieżącemi następujące ważniejsze sprawy:

Uchwalono lub przygotowano do uchwalenia komisyi pełnej udzielenie pożyczek 3-procentowych z krajowego funduszu przemysłowego 19 rozmaitym przedsiębiorstwom, a mianowicie czterem w zakresie przemysłu drzewnego, 4 w zakresie przemysłu keramicznego i wyrobu szkła, 5 w zakresie przemysłu metalowego i wyrobu maszyn, 3 w zakresie technologii chemicznej i 3 towarzystwom produkcyjnym. Ogólna kwota wypożyczona wynosi 136.500 złr. w. a.

Przyznano po 100 do 200 złr. zasiłków bezzwrotnych na założenie warsztatów, pracującym na własny rachunek wychowańcom szkół przemysłowych, tkackich i garncarskich.

W zakresie szkół zawodowych: a) podjęto rozszerzenie zakresu szkoły kołodziejskiej w Kamionce Strumiłowej przez dodanie kursu dla ciesielstwa; b) przeprowadzono reorganizacyę warsztatu naukowego tkackiego w Kosowie na zakład krajowy; c) podjęto czynności, tyczące się rozszerzenia kraj. szkoły sukienniczej rakszawskiej do 40 krosien; d) postanowiono wysłać dwie siły fachowe za granicę, jednę w celu specyalnych studyów nad rysunkiem zastosowanym do technik tkackich, drugą dla zbadania fabrykacyi zabawek z drzewa; e) urządzono specyalne kursa dla nauki wyrobu obuwia wojskowego i wdrożono organizacyę specyalnych spółek dla tego wyrobu po niektórych miastach w kraju; f) zarządzono nadzwyczajną lustracyę szkół i spółek tkackich w celu ujednostajnienia pewnych kategoryj wyrobu i handlu gotowemi tkaninami krajowemi; g) przeznaczono dwóch kierowników szkół tkackich na wspólną konferencyę dyrektorów i nauczycieli rządowych szkół przemysłowych, mającą się odbyć w Wiedniu i na wspólne zwiedzenie niektórych fabryk; h) poruszono sprawę założenia przędzalni w kraju, do której fundusz krajowy mógłby przystąpić z udziałem 50.000 złr. w. a.

Sprawozdanie przyjęto do wiadomości.

P. Romanowicz przedstawił następnie poruszoną przez Towarzystwo zachęty przemysłu krajowego sprawę wydawnictwa wspólnego organu, któryby tak w zakresie różnych gałęzi przemysłu szkół przemysłowych i sztuki zastosowanej do przemysłu, przychodził w pomoc przedsiębiorstwom, informował ich o najnowszych kierunkach przemysłu i pośredniczył pomiędzy fachowcami a przedsiębiorcami przemysłowymi. Uchwalono przystąpić do wspólnego ułożenia programu pisma i w razie zgody na program, przyjść mu na r. b. w pomoc subwencyą 500 złr. w. a.

Dyrektor A. Zgórski zaproponował na podstawie wniosków sekcyi administracyjnej udzielenie pięciu przedsiębiorstwom przemysłowym i towarzystwom znaczniejszych pożyczek po 10.000 i 15.000 złr. w. a. Uchwalono w myśl wniosku.

Na wniosek sekcyi administracyjnej, przedstawiony przez p. J. Frankego, uchwalono założyć szkołę przemysłową uzupełniającą w Łańcucie i otworzyć ją z początkiem najbliższego roku szkolnego.

Sekretarz komisyi referuje w imieniu sekcyi administracyjnej sprawę założenia krajowej szkoły koszykarskiej w Zatorze. Uchwalono zgodnie z wnioskiem sekcyi: a) przyjąć zobowiązania gminy m. Zatora i założyć szkołę z początkiem najbliższego roku szkolnego; b) nadać jej statut organizacyjny; c) przeznaczyć odpowiednie kwoty z funduszu krajowego na koszta założenia i utrzymania szkoły; d) powołać na instruktora szkoły p. Andrzeja Janasa, e) zamianować p. M. Naimskiego w Zatorze kuratorem szkoły.

Na wniosek sekcyi administracyjnej, przedstawiony przez J. Zacharjewicza, uchwalono zamianować p. Karola Rollego kierownikiem krajowego warsztatu garncarskiego w Porembie.

W myśl wniosków, przedstawionych w imieniu sekcyi administracyjnej przez sekretarza komisyi, przyznano zasiłki bezzwrotne po 200 złr. i 100 złr., oraz małe pożyczki bezprocentowe trzem wychowańcom warsztatu naukowego garncarskiego w Porembie, na postawienie własnych pieców i urządzenie warsztatów, oraz jednemu wychowańcowi szkoły przemysłu drzewnego w Zakopanem, który osiadł jako samodzielny rzeźbiarz w powiecie tarnobrzeskim, zasiłek bezzwrotny 150 złr. na założenie warsztatu.

AUSTRALCZYK.

POWIEŚĆ

przez

ELIZĘ ORZESZKOWĄ.

(Ciąg dalszy.)

W głębi najdalszej, na szyby okien przykryte warstwą kredy jak grubym muślinem, drzewa rosnące na dziedzińcu kładły cienie [illegible]rne postrzępione. Było to tak, jak gdyby upiory rozpostartemi palcami zaglądały do siedliska widm zapytując: „Jak się macie“? Pod sufitami, gdzieniegdzie, pozłoty migotały, jak iskry omglone; od rozet ze szkieł kolorowych, zdobiących szczyty niektórych okien, plamki czerwone i błękitne padały na posadzki, których mozaikę bez połysków zaścielały cienie podobne do całunów, a tam, gdzie było mniej ciemno, do krepy podartej.

Darnowscy zeszli ze wschodów werandy kołyszących się pod ich stopami, przedarli się przez kilka puszcz rozmaitych, aż znaleźli się znowu na dziedzińcu, w pełni światła słonecznego, tuż przy gromadce ostów, które w powiewie wiatru zawzięcie trzęsły siwemi brodami.

Roman wydawał się zamyślonym, smutnym nawet bledszym trochę niż zazwyczaj.

Pan Romuald przeciwnie, z ożywieniem i zapałem szeroko tłómaczył synowcowi, jakim jest gatunek ziemi, którą końcem laski rozgrzebywał. W bramie stanął i wzrokiem rozbłysłym zataczając dokoła, w boki się ujął.

— Skarby, kotku, nie majątek. Ziemię to oni uprawiają nieźle, nie najlepiej, jednak nieźle, bo, co tu robić, dochody daje, a któżby mógł nie dbać o dochody? Ale powiadam ci, kotku, że jednak nie dobywa się z niej tego, co mogłaby wydać... co tu robić, nie dobywa się i koniec. Co? jak? dla czego? Ty się tam na tem nie znasz! Wczoraj nie byłeś, dziś jesteś, jutro nie będziesz. Mało wiesz, co tu robić, mało znasz, mało dbasz....

Roman głosem stłumionym trochę przerwał:

— Mój stryju, dobrze to małej Broni nazywać mię Australczykiem, ale ty stryju... chciałbym, abyś ty....

Pan Romuald wpadł mu w mowę.

— Niechże Bóg broni, kotku, abym ci miał krzywdę taką wyrządzać! Bronię nawet, co tu robić, za ten dziecinny żart wykrzyczałem. Któż wątpić może, co tu robić, że jesteś Europejczykiem... tak, najpewniej, niewątpliwie, co tu robić, Europejczykiem jesteś... pomimo to....

Nie skończył, bo w tej chwili zbliżył się do rozmawiających młody i zgrabny chłopak, który wyszedł był z dziedzińca folwarcznego, ukrytego pomiędzy budynkami gospodarskiemi. W grubem, ale już nieco zakrawającem na elegancyę ubraniu oficyalisty dworskiego wybrał się był może na przechadzkę świąteczną, lecz zobaczywszy starego Darnowskiego, podszedł spiesznie i pocałował go w ramię z uszanowaniem. Darnowski uścisnął mu rękę, widać było, że znali się zbliska i poufale. Kilka minut rozmawiali o rzeczach dla Romana niewiadomych, poczem pan Romuald, głową wskazując pałac, zapytał:

— Powiedzże mi, mój Władku, nie wiesz czasem, kotku, gdzie jest teraz pan Oławicki? Ja i Stefek interes mamy do niego... co tu robić... o ten młyn, co go Boleś Wygrycz chce wziąć w dzierżawę... Możebyśmy choć napisali, co tu robić, ale dwa miesiące temu nikt tu nie wiedział, gdzie się pan Oławicki obraca... Może teraz wiecie... kotku, co?

— Owszem — odpowiedział chłopak — był w tych dniach list od plenipotenta głównego, właśnie w interesie tego młyna i pana Wygrycza...

— Cóż tedy, kotku?

— Pisał plenipotent do rządcy tutejszego, że pan Oławicki, miesiąc temu, przyjechał z jakichś gór, gdzie upały przebył, do Ostendy, gdzie będzie kąpał się w morzu. Zabawi tam kilka tygodni, a potem, jak zawsze, pojedzie na zimę do Paryża.

— Aha — miarkował stary Darnowski — z gór przyjechał nad morze, a potem, co tu robić, jak zawsze, pojedzie na zimę do Paryża. Dziękuję ci, kotku, co tu robić, za tę wiadomość. Wypuszczą go w dzierżawę Wygryczowi, czy nie wypuszczą?

— Niewiadomo — odparł chłopak, — bo plenipotent od pana Oławickiego, a rządca od plenipotenta, nie mają jeszcze o tem rozporządzenia żadnego.

— Od Annasza do Kaifasza, co tu robić, a Annasz o tysiąc mil — zauważył pan Romuald i podał rękę młodemu oficyaliście.

— Bądź zdrów, Władku, a pisz tam, kotku, do Ignasia, aby uczył się tęgo walić młotem w kowadło. Wszelka praca Pana Boga chwali, co tu robić!

Idąc ku bryczce, zdala stojącej, mówił do Romana:

— Ten Boleś Wygrycz, kotku, to syn tego lekarza, co to może... pamiętasz...

— Pamiętam, pamiętam — przerwał Roman. — w miasteczku tu gdzieś mieszkał, do Darnówki przyjeżdżał...

— Otóż to... ten młody, to technik... tylko co technologię skończył, co tu robić, u ojca czasowo bawi. Do Stefka przyjechał, bieduje. Ojciec stary, matka dogorywająca, bracia niedorośli, wszystko to bez niego, co tu robić, jak pod dziurawym dachem zostanie. „Chciałbym tu gdzieś blisko, mówi, choć czarny chleb jeść“... co tu robić. Stefek mu doradził ten młyn Oławickiego. Wielki, piękny, źle prowadzony, — technik zrobiłby z niego cacko... Podobał mu się ten projekt, cóż, kiedy, co tu robić, niczego dobić się nie można...

Roman tego opowiadania może nawet i nie słuchał, tak był zamyślonym. Po głowie kręciły się mu słowa: lampa świecąca, z łaski Bożej! Kanwa gotowa! Bogactwo — oś świata! Stanąwszy u bryczki, ręką przetarł czoło.

— Wiedziałem zawsze, że tak bywa — zaczął, — ale wiedzieć i widzieć, to różnica. Widząc nie mogę obronić się myśli, że trzeba być chyba łotrem, albo waryatem...

Nie dokończył, bo pan Romuald szorstką dłonią usta mu nakrył i przemówił:

— Cyt kotku, cccyt! ostrożnie! co tu robić, z przezywaniem ludzi łotrami i waryatami! Czyż tacy tylko szukają lepszego życia? Wszyscy to robią, tylko każdy według swojej możności i miary. Oławicki według swojej, inni według swojej. Idzie tu, uważasz kotku, idzie tu, co tu robić, tylko o miarę i możność. Ja chcę chleba, ty pasztetu, trzeci Górowa; dla tego, kto ma Górów, lepszemi są Alpy, Ostenda i Paryż. Inna miara i możność, rzecz, co tu robić, ta sama. I kotku, dlatego granic niema...

Roman po chwili namysłu odpowiedział:

— To prawda; masz słuszność stryju. Dlatego granic niema...

Mówił zcicha, bo ciężar coraz większy kładł się mu na piersi. Rzecz szczególna; w stopniu najmniejszym nie był winnym temu, że znalazł Górów innymi wcale, niż go sobie wyobrażał; jednak ten ciężar, który mu pierś przytłaczał i głos tamował, był poczuciem winy, własnej winy. Było to tak, jakby odkrył, że jest spólnikiem w dziele, które sądził surowo. Przypomniał się mu „stupudowy ciężar na sumieniu“, o którym opowiadał Kazimierz Domunt.

Siedli na bryczkę; Roman spojrzał na stryja, który nagle jakoś zamilkł. Z profilu widząc go, spostrzegł, że fałdy policzków jego były bardzo pogłębione, usta, zazwyczaj dobroduszne, ułożyły się w linię ostrą i bolesną, a brwi siwe zwisły nad powiekami jak ciężkie chmury.

(C. d. n.)

P. M. Michalski wskazując na stagnacyę w warsztatach rzemieślniczych, jakiej już dawno nie było, podniósł sprawę wyrobu wozów sanitarnych systemu dra Ellbogena, których próba, ku zadowoleniu władz wojskowych, odbyła się z końcem z. m. w Wiedniu, oraz wyrobu furgonów i uprzęży dla armii, wnosząc, ażeby komisya, względnie Wydział krajowy poczynił odpowiednie kroki, celem uzyskania od władz wojskowych zamówienia na wyrób tych wozów i uprzęży w kraju, przynajmniej o tyle, o ile tego wojska w kraju stacyonowane wymagać będą.

Po dyskusyi, w której wzięli udział pp. dr. Weigel, dr. Zgórski i Sołtyński, uchwalono wnioski p. Michalskiego.

Prof. J. Zacharjewicz podniósł, że do robót regulacyjnych nad Wisłą bywa sprowadzany kamień z poza granic kraju, podczas gdy wyborny kamień, jak np. z okolic Myślenic, mógłby być z korzyścią dla produkcyi krajowej i zapewne nie drożej do celów tych sprowadzany. Uchwalono zwrócić uwagę odpowiednich czynników na tę okoliczność.

Ustawa przewrotowa w parlamencie niemieckim.

We wtorek przystąpić miał parlament niemiecki do drugiego czytania ustawy przewrotowej, która obecnie jest najżywotniejszą kwestyą w polityce wewnętrznej Niemiec. Powszechna ciekawość, która tego dnia zwabiła licznych słuchaczy na galerye parlamentu, doznała niemiłego zawodu, jakkolwiek i na tem posiedzeniu zapadły uchwały nie pozbawione głębszego znaczenia. Mianowicie komisya dla sprawdzenia wyborów przedłożyła Izbie wniosek o unieważnienie wyboru posła narodowo-liberalnego Bötchera, który był przewodniczącym w komisyi przewrotowej i przeciw antisemickiemu kandydatowi wybrany został większością głosów w okręgu Waldeck, — następnie zaś o unieważnienie wyboru posła Dziembowskiego z partyi wolnokonserwatywnej. Wnioski komisyi co do obu posłów zatwierdził parlament, mianowicie co do Bötchera 214 głosami przeciw 93, uznając za słuszny zarzut komisyi, że wbrew przepisom w spóźnionym terminie uzupełniano jeszcze listy wyborcze, — zaś wybór Dziembowskiego unieważniono 204 głosami przeciw 112 pod zarzutem, że landrat podpisał odezwę wyborczą.

Z tem większą ciekawością pospieszyła berlińska publiczność na wczorajsze (8 bm.) posiedzenie parlamentu. Izba zebrała się w dawno niewidzianym komplecie, galerye były przepełnione. Prezydent zapowiedział obrady nad przedłożeniem komisyi o ustawie przewrotowej.

Pierwszy zabrał głos kanclerz państwa ks. Hohenlohe*), oświadczając, że przedłożenie to nie jest następstwem teoretycznych roztrząsań lecz wywołało je przeświadczenie, że podwaliny religijnego i obyczajowego życia potrzebują wzmocnienia. Im bardziej zwiększały się troski przed rewolucyjnemi, anarchistycznemi poglądami, tem bardziej czuł rząd potrzebę ochrony życia obywatelskiego. Rząd spodziewał się, że znajdzie poparcie w tych sferach, które najgłośniej o ochronę nawoływały *(wesołość)*.

„Wierzyliśmy więc — mówił dalej kanclerz, — że obrady parlamentu uwieńczone będą skutkiem. Nadzieje zawiodły. W komisyi zgłoszono wnioski, które przeraziły zewnątrz parlamentu stojące sfery i niekorzystne wywołały wrażenie. Teraz podnosi się zarzut, że przez tę ustawę ograniczonoby duchową jedność ludu niemieckiego, podczas gdy zwraca się ona tylko przeciwko obelgom i wykroczeniom. Zgromadzeń protestujących przeciwko temu przedłożeniu nie rozumiem *(potakiwania)*. Zbyt wysokie mam wyobrażenie o narodzie myślicieli, abym mógł przypuszczać, że praca niemieckich filozofów, że postęp ludzkości przez ustawodawcze postanowienia powstrzymanym być może.

„Do nieporozumień przyczyniła się okoliczność, że komisya wciągnęła do ustawy materye obce, nie należące do rzeczy. Podczas gdy przedłożenie miało na względzie wzmocnienie władzy państwa, odnoszą się wnioski komisyi do religii i obyczajów. Nowe wnioski wyparły stare na plan drugi. Komisya osłabiła nadto szczegóły projektu rządowego. Dziękuję posłowi Levetzowowi za jego wniosek, który przedłożenie rządowe przywraca częściowo w miejsce uchwał komisyjnych. Spodziewam się, że parlament da nam do ręki środki, abyśmy odpierać mogli tendencye gwałtu skuteczniej, niż dotąd.“ *(Oklaski z prawicy)*.

W rozprawie nad § 111 twierdził p. Barth, że kanclerz państwa wygłosił elegię. Wniosek Levetzowa proponuje redakcyę kauczukową. Wniosek mowcy ma przeszkodzić, aby wszystko zostawiono decyzyi sędziego; lecz nawet gdyby wniosek jego przyjęto, to i tak cały ten paragraf nie byłby przez partyę mowcy przyjęty.

Pos. Manteuffel przemawia za wnioskiem Levetzowa; w razie odrzucenia tego wniosku głosować będą konserwatyści przeciw ustawie w redakcyi komisyjnej, a zapewne także przeciwko całej ustawie. Sojuszu klerykalno-konserwatywnego dla zbadania ustawy nie było i nie ma. Berlińskie zgromadzenie delegatów miejskich było właściwie bankietem.

Pos. Auer zauważył, że przedłożenie rządu jest produktem strachu. Niemiec boi się tylko Boga i socyalnych demokratów. *(Wesołość)*.

W ogóle, wedle wiadomości, jakie dotychczas otrzymaliśmy w drodze telegraficznej, popierali konserwatyści wniosek Levetzowa, stronnictwo cesarskie *(Reichspartei)* przemawiało tylko za częścią przedłożenia, narodowo-liberalni oświadczyli się stanowczo przeciwko ustawie w redakcyi komisyjnej, centrum przemawiało za redakcyą komisyjna, a za odrzuceniem wniosku Levetzowa i Bartha, wolnomyślne stronnictwo ludowe za odrzuceniem całej ustawy, antisemici za wnioskiem Bartha.

*) Przebieg posiedzenia podajemy według dzisiejszych telegramów *Biura Koresp.* *Przyp. Red.*

Na tem skończyły się wczorajsze obrady. Następne posiedzenie zapowiedziano na dzisiaj.

Polityczny zwrot w Serbii.

Najświeższe wiadomości z Belgradu donoszą o nowem nagłem przesileniu politycznem, które najprawdopodobniej skończy się powołaniem napowrót do steru rządów w Serbii przedstawicieli polityki radykalnej. Powodów tego niespodziewanego zwrotu szukać należy w przebiegu ostatnicj sesyi skupczyny, onegdaj rano zamkniętej.

Jak wiadomo, król Aleksander niedawno temu samowolnie obalił radykalną konstytucyę i przywrócił konstytucyę dawniejszą, która przed ustąpieniem Milana obowiązywała. Nowy ten ustrój dawał królowi możność rządzenia przez czas dłuższy bez przyzwolonego przez skupczynę budżetu. Rosnące jednak z każdym dniem kłopoty finansowe znagliły wreszcie do zwołania skupczyny. Minister skarbu w gabinecie Kristicza zawarł z grupą bankową umowę o pożyczkę, która miała na celu pokryć dawniejsze i świeższe długi i zapewnić na kilka lat dochód z kuponów. Zaciągnięcie takiej pożyczki bez odpowiedniej rękojmi ustawodawczej, a zatem bez formalnej uchwały skupczyny obejść się nie mogło. Rozpisano więc wybory, a rząd przeprowadził je w sposób, chyba tylko w Serbii możliwy. — Dzięki bezwzględnemu naciskowi z góry i dzięki temu, że królowi przysługuje prawo mianowania pewnej liczby deputowanych, złożono całą władzę parlamentarną niepodzielnie w ręce t. zw. stronnictwa postępowego, na którem król i rząd całą pokładał nadzieję. Nagle stała się rzecz najmniej spodziewana. Po pewnem wahaniu się postępowa większość skupczyny odrzuciła przedłożony jej wniosek o zaciągnięcie owej pożyczki. Skutkiem tego oczywiście minister skarbu Vukasin Petrovicz musiał natychmiast podać się do dymisyi, a chociaż prezydent ministów Nikola Kristicz otrzymał formalne wotum zaufania, niemniej stanowisko całego gabinetu zachwiało się fatalnie z chwilą, gdy cel, dla którego skupczynę zwołano, został zupełnie udaremniony.

Na temat pobudek, które skłonić miały stronnictwo postępowe do sprzeniewierzenia się zamiarom króla, obiegają najrozmaitsze pogłoski. Najprostsze wytłómaczenie leży w warunkach pożyczki, bardzo niekorzystnych dla Serbii i ciężkich. Chodzi tu o czteroprocentową pożyczkę złota na kwotę 98 milionów franków po kursie 70%. Odmową przyzwolenia chciano więc rzekomo wywrzeć nacisk na grupę finansistów i w nowym układzie uzyskać warunki dogodniejsze. Z drugiej strony donoszą, że postępowcy działali tu ze strachu przed radykałami, którzy aczkolwiek słabo reprezentowani w skupczynie, większość kraju mają za sobą. Prawdopodobnym jest domysł, że stronnictwo postępowe dlatego zdecydowało się głosować przeciw projektowi niepopularnej umowy o pożyczkę, gdyż polityczne stosunki w Serbii nie dają rękojmi trwałego istnienia postępowej większości parlamentarnej. Stronnictwo to musiało się liczyć także z zapowiedzianym na jutro przyjazdem królowej Natalii, która przez dłuższy czas ma przy boku syna zabawić. Królowa nigdy nie darzyła postępowców swemi sympatyami, przeciwnie skłaniała się zawsze otwarcie do radykałów. Bądź co bądź nie ulega wątpliwości, że król Aleksander nie doczekał się pociechy ze stronnictwa postępowego, nie znalazł w niem narzędzia, jakiego w tej chwili potrzebuje. Kłopoty finansowe wymagają atoli istnienia rządu, któryby rozporządzał silną i pewną większością w skupczynie. Dla kraju pożyczka jest niezbędną, inaczej grozi mu ruina. Kasy państwowe prawie puste, administracya skarbowa walczy z największemi trudnościami, kupony lipcowe na wszelki sposób pokryte być muszą. Z tego właśnie wnosić można, że cały obecny gabinet wkrótce ustąpi, a do władzy dojdą radykali, jako stronnictwo najpopularniejsze w kraju. Powrót królowej Natalii wywrze zapewne wpływ znaczny, jeżeli nie decydujący na postanowienie króla i na najbliższą przyszłość polityczną Serbii. Na czas pobytu królowej, Milan ma z kraju wyjechać. Formalnie więc chwilowo rzeczy tak stoją, że trzeba szukać następcy dla ministra skarbu Vukovicza. Dotąd go nie wynaleziono, gdyż z stronnictwa postępowego nikt teki tej przyjąć nie chce. Z wzrastającego zawikłania stosunków wyłonić się może dymisya całego gabinetu, a w takim razie zwrot króla ku radykałom jest prawie pewny.

Sfery decydujące w Serbii liczą się też na dobre z ewentualnością zmiany całego gabinetu. Onegdaj odbyć się miały rokowania króla z przywódcami stronnictwa radykalnego o utworzenie gabinetu pod przewodnictwem Pasicza a z Vuiczem jako ministrem skarbu. Układy jednak spełzły na niczem, rozbijając się rzekomo o żądanie radykałów, aby konstytucya z r. 1888 została przywróconą. Wczoraj rokowania miano podjąć na nowo. Słychać, że na wypadek niemożności utworzenia na razie gabinetu radykalnego, ma być powołany gabinet koalicyjny, jako przejściowy, złożony z członków rozmaitych stronnictw. Prawdopodobnie dzisiejsze jeszcze telegramy doniosą nam coś w tej mierze poważniejszego.

Z przybyciem królowej nastąpić ma wielka polityczna amnestya dla politycznych przestępców. W szczególności z więzienia mają wyjść również skazani w procesie Cebinacza. Między innymi także zbiegły do Zagrzebia były minister Tauszanovicz zapowiedział przyjaciołom swoim w Belgradzie rychły swój powrót. Radykali usposabiają cały kraj do jak najgorętszego powitania królowej. „Stronnictwo radykalne — pisze *Odjek* — ubolewa nad zarządzonem ongi wydaleniem królowej i jest przekonane, że sama królowa wie dobrze o tem, iż akt ów narzucono stronnictwu radykalnemu ze strony tych sfer, które zawsze podkopywały zgodę między tronem i narodem. Oddajemy się uzasadnionej nadziei, że pobyt królowej przy boku jej syna dobry skutek odniesie, i że ona użyje całego swego wpływu, aby prawa i swobody narodu były szanowane“.

Przegląd polityczny.

Kraków, 9 maja.

W myśl uchwały Koła polskiego prezes Zaleski udał się do ministra spraw wewnętrznych Bacquehema, aby wnieść zażalenie z powodu zakazu przemawiania w języku polskim na zgromadzeniach publ. w Czerniowcach. Ten bezprawny zakaz bukowińska władza krajowa starała się uzasadnić twierdzeniem, że język polski nie jest krajowym. Minister odpowiedział p. Zaleskiemu, że dotychczas nie wniesiono rekursu i dlatego ministerstwo nie miało sposobności zająć się tą sprawą. Odpowiedź ministra nie może i nie powinna zadowolić ani p. Zaleskiego, ani Koła polskiego. Pomimo niewniesienia rekursu ministerstwo powinno się zająć sprawą, skoro Koło polskie podniosło skargę. Wszak rozchodzi się tu o naruszenie praw ludności polskiej na Bukowinie, a władze administracyjne nie są związane żądaniem stron i działać mogą, a nawet działać powinny z urzędu, gdy dowiadują się o błędnem stosowaniu ustaw. P. Bacquehem powinien zatem zażądać sprawozdania, zbadać stosunki i władze bukowińskie pouczyć, jak postępować mają. Czyżby wpływ Koła polskiego tak bardzo zmalał, że przed jego żądaniem można się zasłonić brakiem rekursu?

W sprawie święcenia niedziel w młynach parowych deputacya Koła polskiego, złożona z pp. Zaleskiego, Pinińskiego, Rappoporta i Wachnianina, udała się następnie do ministra handlu. Posłowie przedstawili ministrowi handlu położenie właścicieli galicyjskich młynów parowych, którzy muszą ponieść znaczne straty, jeżeli węgierskie młyny parowe będą w ruchu także w niedziele. Minister odpowiedział na to, że spostrzegł już, iż wskutek święcenia niedziel utrudniono austryackim młynom parowym konkurencyę z węgierskiemi młynami. Rząd zwrócił się zatem w tej sprawie do rządu węgierskiego i spodziewa się, że do 2-ch tygodni sprawa będzie załatwioną. Gdyby rząd węgierski nie miał zaprowadzić święcenia niedziel w młynach parowych, ministerstwo wyda nowe rozporządzenie w którem młyny parowe zrówna pod względem święcenia niedziel z młynami wodnemi i wiatrakami. Odpowiedź ta zgadza się zupełnie z tem, co szef sekcyi Weigelsperg odpowiedział deputacyi polskiej. Jest to zwykły los ustaw i rozporządzeń austryackich, że okazują się niepraktycznemi zaraz po ogłoszeniu i wymagają ciągłych poprawek i uzupełnień.

Z Austro-Węgier.

Dzienniki urzędowe w Wiedniu i w Budapeszcie ogłaszają pismo odręczne cesarza do ministra Kalnoky'ego, które opiewa: „Kochany hrabio Kalnoky! Zapewniając pana o mojem najzupełniejszem zaufaniu i wyrażając z wdzięcznością uz[illegible]ańskiej długoletniej wiernej i sku[illegible] której dalsze trwanie uważam [illegible] wartości, nie uważam za stosown[illegible] ńską dnia 2 b. m. wniesiona [illegible] stanowiska ministra [illegible] zagranicznych“.

Wystosowanie i [illegible]zenie tego pisma odręcznego wywołało nieprzyjemne wrażenie na Węgrzech. Powodem niezadowolenia jest w pierwszym rzędzie fakt, że takiego pisma nie otrzymał prezydent węgierskiej Rady ministrów. Nie było zresztą dotychczas w zwyczaju ogłaszać pismo odręczne z powodu nieprzyjęcia dymisyi. Pochlebne słowa dla Kalnoky'ego drażnią również ambicyę Banffy'ego, któremu nie dostała się żadna pochwała. Sądzimy jednak, że niezadowolenie, które najsilniej nurtuje w węgierskiem stronnictwie liberalnem, nie będzie powodem nowych zawikłań.

W Przedlitawii narobiła kwasów interpelacya p. Dipaulego. Przed jej wniesieniem konferowano w klubie Hohenwarta, a w obradach brali udział prezydent Rady ministrów ks. Windischgraetz oraz ministrowie Madeyski i Falkenhayn, którzy odradzali wniesienia interpelacyi. Hr. Hohenwart, ks. Karol Schwarzenberg i wielu innych członków oświadczyło się również przeciw interpelacyi. Posłowie Dipauli i towarzysze wnieśli też interpelacyę na własną rękę, a nie podpisał jej ani ks. Schwarzenberg, ani hr. Hohenwart. Interpelacya wywarła silne wrażenie zarówno w zjednoczonej lewicy niemieckiej, jak i w Kole polskiem. Oba kluby natychmiast zajęły się tą sprawą. O uchwale Koła polskiego donosi nasz korespondent wiedeński. W zjednoczonej lewicy nie zapadła jeszcze uchwała. Dzienniki tego stronnictwa, a zapewno i sam klub upatrują nie bez pewnej racyi naruszenie warunków, na których utworzyła się koalicya. Nie brak również głosów przypisujących p. Dipaulemu chęć rozbicia klubu Hohenwarta. W każdym razie interpelacya może wywołać nieporozumienia. Zależeć wszystko będzie od tego, czy i co odpowie prezydent gabinetu na interpelacyę. Milczenie rządu byłoby najprostszem załatwieniem, lecz czy odpowie godności rządu?

W klubie Hohenwarta p. Biliński dawał wyjaśnienia w sprawie podwyższenia taryf na kolejach państwowych. Klub uchwałą swoją wyraził zapatrywanie, że podwyższenia taryf nie można przeprowadzić w drodze ustawodawczej.

Podobno nietylko podkomisya dla reformy wyborczej zgodziła się na zasady, na których oprzeć się ma reforma, ale nawet rząd opracował projekt ustawy. Według tych wiadomości rozchodzić się ma tylko o to, czy rząd projekt swój ma złożyć w Izbie poselskiej, czy też wprost w komisyi dla reformy wyborczej. — W pierwszym wypadku jeszcze w tej sesyi, przy pierwszem czytaniu projektu, wywiązałaby się długa dyskusya, której pragną uniknąć ci, którzy doradzają wniesienie projektu wprost do komisyi. W każdym wypadku ma rząd wpierw zasięgnąć opinii stronnictw, należących do parlamentarnego przymierza.

Liberali wiedeńscy nową, a dotkliwą ponieśli klęskę. Przy wyborach uzupełniających w Wiedniu z okręgu *Landstrasse* w miejsce liberalnego posła ś. p. Somarugi wybrano przedwczoraj antisemitę Steinera, który otrzymał 3654 głosów na 5599 głosujących. Liberalny kandydat Lenz otrzymał tylko 1569 głosów. Czeski kandydat dr. Engel otrzymał 174 głosów, a na przywódcę robotników Neumanna głosowało 151 wyborców. W roku 1891 otrzymał jeszcze ś. p. Somaruga 2815, a antisemicki kandydat Metzler 1765 głosów. Wskutek tego wyboru wśród posłów z Niższej Austryi mają większość antisemici, — z kraju tego do delegacyj wspólnych wejdzie zapewne antisemita.

Z Włoch.

Rozwiązanie parlamentu i rozpisanie wyborów jest zatem faktem dokonanym. Król włoski podpisał wczoraj odnośny dekret. Wybory odbędą się już 26 maja, wybory uzupełniające 2 czerwca. Nowa Izba zwołana będzie na 10 czerwca.

Ciekawym aktem politycznym jest memoryał gabinetu Crispiego, który załączono do dekretu królewskiego, jako motyw rozwiązania Izby. W memoryale tym powiedziano, że po chwilowem wstrzymaniu czynności parlamentu w grudniu roku zeszłego, sądzono, iż spokój i porządek powróca i wkrótce zwołać będzie można parlament. Lecz potworzyły się związki, celem stawiania oporu i rozszerzać zaczęto po kraju nieuzasadnione sądy o czynnościach i zamiarach rządu, jakoby dekret, dotyczący przedłużenia sesyi parlamentarnej, był wyrazem naruszenia wolności konstytucyjnej. Te i tym podobne manifestacye uprawniały do wniosku, że wśród takich warunków otwarta Izba nie spełni należycie swego ustawodawczego zadania. Memoryał powołuje się następnie na potrzebę rewizyi list wyborczych, unormowaną przez ustawę z 11 lipca 1894 r., zwłaszcza gdy przez komisye miejscowe zbadane niewłaściwości w tych listach, wszelką przekraczały miarę. Skutkiem tego opóźniono termin rozpisania nowych wyborów aż do usunięcia trudności, połączonych z rewizyą list.

„Przyspieszamy — twierdzi rząd Crispiego w swym memoryale — dzień wyborów ze spokojem i zaufaniem mężów, którzy mogli błądzić, lecz czują, że w czynnościach swoich jedynie dobro króla i narodu mieli na oku. Oczekujemy tego dnia, gdyż spodziewamy się bezwzględnego sądu kraju, podyktowanego instynktem własnej obrony i obawą bezowocnych walk osobistych, które paraliżują szlachetną rywalizacyę stronnictw w obronie interesów ojczyzny“.

Jak widzimy, cały memoryał, mający usprawiedliwić rząd przed zarzutem, że dopiero teraz rozpisuje nowe wybory i rozwiązuje odroczony poprzednio parlament, jest blady i nie zawiera żadnych głębszych motywów. Gabinet Crispiego nie bez strachu i wahania zdobył się na rozwiązanie parlamentu i z wielką niepewnością spogląda w przyszłość.

Wobec zbliżających się wyborów zejdzie zapewnie sprawa nuncyusza Agliardi'ego na plan drugi w prasie włoskiej. Tendencye licznych artykułów, jakiemi przepełnione są dzienniki włoskie z powodu całego konfliktu Kalnoky'ego z Banffym, a zwłaszcza w sprawie znanej noty pierwszego z nich o stanowisku nuncyusza papieskiego w Wiedniu, — ująć można w dwie kategorye. Prasa watykańska, jak *Osservatore Romano*, wprawdzie w tonie dyplomatycznym, lecz nie mniej stanowczym żąda wyjaśnień w sprawie noty Kalnoky'ego, podczas gdy półurzędowe organa Kwirynału wyrażają zadowolenie z tego, że Kalnoky zostaje na swojem stanowisku.

Załatwienie konfliktu azyatyckiego.

Jak wiadomo już z telegramów, Japonia zrzekła się, na skutek interwencyi trzech mocarstw europejskich, półwyspu Liao-tong, który po japońsku nazywa się Feng-tien. Cała ta wyspa pozostanie w posiadaniu Chin wraz z Port-Arthurem. Natomiast Japonia otrzyma jako odszkodowanie za ten półwysep znaczne podwyższenie kontrybucyi wojennej; podwyższenie to ma wynosić, według obliczenia *Timesa*, około 10 milionów funtów szterlingów.

Prasa rosyjska, francuska i niemiecka cieszy się ze zwycięstwa trzech mocarstw interweniujących, które zapomocą przyjaznych rad, wyglądających raczej na groźby, zdołały wymódz na Japonii zrzeczenie się kontynentalnych zdobyczy w Chinach. *Journ. de St. Petersbourg*, zaznaczając to zwycięstwo dyplomacyi rosyjskiej, pochlebia przy tej sposobności Japonii, nazywając jej decyzyę modrą i roztropną i obiecując jej za to, że zyska sobie tem szacunek i przyjaźń mocarstw i zajmie poważne stanowisko w szeregu państw cywilizowanych. Inne dzienniki rosyjskie ostrzegają, ażeby się nie oddawać zbyt wielkiej radości z powodu ustępstwa Japonii, ale raczej zabezpieczyć się na przyszłość, spodziewają się bowiem, że Japonia nie daruje Rosyi pokrzyżowania jej widoków i planów zaborczych.

Prasa francuska cieszy się niemniej od rosyjskiej, zwłaszcza, że w zwycięstwie trzech mocarstw interweniujących upatruje zarazem klęskę dyplomacyi angielskiej, ponieważ Anglia nie chciała przyłączyć się do wspólnej akcyi na dalekim wschodzie i stanęła moralnie po stronie Japonii przeciwko działającym wspólnie trzem mocarstwom europejskim. Dzienniki francuskie zapominają jednakże o jednej okoliczności, o tem mianowicie, że Anglia zjednała sobie na przyszłość życzliwość i przyjaźń Japonii, która od tej chwili stanie się poważnym czynnikiem w ogólnej polityce międzynarodowej.

Figaro zestawia obecną sytuacyę na wschodzie azyatyckim z sytuacyą w Europie po wojnie francusko-niemieckiej i przychodzi do wniosku, że gdyby Niemcy postąpiły były wówczas tak, jak obecnie postąpiła Japonia, to zniknąłby był ważny czynnik niezgody w Europie i sytuacya dzisiejsza byłaby zupełnie inną. Dowodzi tego obecna interwencya. Wystarczyło, ażeby Niemcy stanęły po stronie Francyi i Rosyi, i równowaga na wschodzie azyatyckim została nieodwołalnie przywróconą, i oszczędzono światu nowego krwi rozlewu. Wynika z tego, że aneksya Alzacyi i Lotaryngii była zbrodnią socyalną wobec Europy. Wkońcu nadmienia *Figaro*, że wspólna akcya Niemiec i Francyi w Azyi złagodzi zapewne drażliwą sytuacyę, w jakiej znajdzie się eskadra francuska na uroczystości w Kielu.

Dzienniki niemieckie chwalą zachowanie się Japonii i zaznaczają, że Japończycy mogą przynajmniej szczycić się tem, że wobec Chin przeprowadziły swe żądania, skoro traktat został przez Chiny ratyfikowany, a zgodzili się na ustępstwa jedynie na żądanie mocarstw europejskich.

Jedynym punktem niezałagodzonym jeszcze w konflikcie japońsko-chińskim jest sprawa wyspy Formozy. Jak wiadomo Chińczycy na mocy traktatu odstąpili Formozę Japonii i mocarstwa przeciwko temu wcale nie protestują, ale sama ludność Formozy sprzeciwia się okupacyi japońskiej. Wojsko zaś chińskie, wysłane dla stłumienia powstania, jest niepewne i zachodzi obawa, że może się przyłączyć do powstańców.

KRONIKA.

Kraków, 9 maja.

Nabożeństwo żałobne za zmarłych urzędników magistratu krakowskiego i ich rodziny odbędzie się w sobotę 11 b. m. o godz. 8 rano w kaplicy cmentarnej.

Na budowę szkoły polskiej w Biały w dniu 3 b. m. złożyła p. A. Z. na ręce zarządu krak. Koła pań 1 złr. — P. Garliński 5 złr. 20 ct. za sprzedane „cegiełki“.

Dla Tow. „Szkoły ludowej“ nadesłał p. H. Bohosiewicz z Żabiego 1 złr.

P. Stefan Stawiński z Berlina 1 markę.

M. Z. złożył 50 ct.

Na budowę szkoły polskiej w Biały nadesłały: wydział powiatowy w Stanisławowie 100 złr., magistrat m. Przemyśla 100 złr., wydział powiatowy w Nowym Sączu 50 złr., wydział powiatowy w Jarosławiu 20 złr.

T. R. złożył 1 złr.

Wiadomości osobiste. Stanisław Jaroński, tenorzysta, znany z zeszłorocznych występów w operze, przyjechał z Londynu do Krakowa.

W parku krakowskim na rzecz dotkniętych trzęsieniem ziemi mieszkańców Krainy, oraz na pogorzelców m. Wojnicza, odbyła się wczoraj zabawa, na którą tłumnie pospieszyła publiczność pomimo wichru, który po południu tworzył tumany pyłu. Po godzinie 5 po południu chwilowy deszcz wypłoszył wiele osób z ogrodu, pozostali wszakże dobrze się bawili. Wielce urozmaicony program, tombola, na którą wszystkie bilety szybko rozchwytano, koncerty dwóch orkiestr, bardzo ładne ognie sztuczne, złożyły się na całość istotnie przyjemną. Trudy i starania osób urządzających zabawę tym razem zrozumiane i uznane zostały przez Krakowian, a niepewna pogoda tylko zmniejszyła dochód na wymienione cele.

Krakowskie Towarzystwo filologiczne odbędzie jutro w piątek o godz. 6 wieczorem w *Collegium novum* posiedzenie administracyjne.

Ze Stowarzyszenia nauczycielek. Jutro w piątek o godz. 6 wieczorem odbędzie się w lokalu bibliotecznym (przy ulicy św. Tomasza l. 8, I piętro) odczyt p. Waleryi Stacherskiej p. t. „O podniosłości zawodu nauczycielskiego“.

Koncert Towarzystwa muzycznego odbędzie się w poniedziałek w teatrze miejskim ze współudziałem [illegible] Myszugi [illegible] Bolesława Dom[illegible]iego, chóru mieszanego Towarzystwa i orkiestry 13 pułku pod kierunkiem k. J. N. Hocka. Pan A. Myszuga odśpiewa wyjątki z opery Wł. Żeleńskiego „Goplana“, jak pieśń Grabca i Aryę Kirkora, Romans z „Manon“ Pucciniego, Krakowiaka Noskowskiego i wspólnie z chórem Towarzystwa wielką scenę z „Pajaców“ Leoncavalla. Bolesław Domaniewski wykona słynną Fantazyę z „Ruin Ateńskich“ Beethovena z orkiestrą. Koncert rozpocznie uwertura Masseneta do „Fedry“ Racina. Bilety sprzedaje kancelarya Tow. muzycznego (plac Szczepański l. 3) od godziny 12—1 i od 5—6; w dzień koncertu kasa teatralna. Ceny miejsc zwykłe teatralne.

Dla sezonu opery w Krakowie pozyskany został od 1 lipca p. Wołoszko, świetny tenor opery warszawskiej. Kontrakt został już podpisany także z panią Konarską. Siły tak niepospolite budzą w sferach muzykalnych niebywałe zainteresowanie. Tak świetnego składu sił polskich śpiewaczych nie miała dotąd ani Warszawa, ani Lwów, a takim powinien był być podczas wystawy muzycznej w Wiedniu.

Festyn na dochód „Harmonii“ odbędzie się w parku dra Jordana w dniu 9 czerwca br. Komitet, do którego należą oprócz wydziału Towarzystwa najwybitniejsze siły literackie i artystyczne, zapowiada szereg niespodzianek.

Zmarli. Dnia 2 b. m. we wsi Łuczycach zmarł w 74 roku życia Jan Lorenowicz, niegdyś artysta-malarz, w czasach ostatnich właściciel dóbr. Pierwsze kroki na polu sztuki stawiał w Wiedniu, następnie w Monachium. Ze ś. p. Adamem Potockim odbywał podróż po Francyi, Włoszech i Anglii. Cenionym jest między innemi portret generała Chłopickiego jego pendzla, oraz obraz „Rabacya“. Od długich już lat przestał zajmować się malarstwem.

Morawska Ostrawa, 7 maja. (Koresp. *N. Reformy*). Dnia 5 bm. odbyło się w naszem mieście otwarcie nowego lokalu Czytelni w nader uroczysty sposób. Przed pół rokiem, dzięki staraniom tu zamieszkałych Polaków, założyliśmy Czytelnię polską z bardzo skromnemi siłami a dziś po tak krótkim czasie drugi już raz zmieniliśmy lokal, ponieważ członkowie, których liczba z każdym dniem wzrasta, nie mogli się pomieścić w szczupłym lokalu. Liczymy teraz przeszło 400 członków. W dniu tym uroczystym odbyło się w kościele pierwsze u nas nabożeństwo i kazanie polskie, urządzone staraniem Czytelni wobec tutejszej polskiej ludności, która cały kościół wypełniła. Po nabożeństwie, podczas którego śpiewano wyłącznie polskie kościelne pieśni i „Boże coś Polskę“, udali się członkowie do nowego lokalu pod „Winogronami“ u p. Rosnera. Prezes p. Henryk Schrott, inspektor kolei północnej, w mowie, przerywanej często okrzykami radości, podniósł znaczenie Czytelni naszej i wpływ jej na rozwój języka ojczystego. W dalszym ciągu p. Fr. Brzezowski, starszy inżynier kolei północnej podał krótki zarys historyi tutejszej Czytelni i zakończył mowę uroczystym toastem na cześć cesarza.

O godzinie 4 po południu rozpoczął się koncert wybornej muzyki krakowskiej „Harmonia“, o godzinie 5 przybyła deputacya miasta Ostrawy, a na czele jej wiceburmistrz dr. Fidler, składając na

życzenia powodzenia i rozwoju Czytelni, które z wdzięcznością przyjęto. Po rozpoczęciu tańców polonezem, prowadzonym przez prezesa ze swoją szanowną małżonką, hołdowali wszyscy uczestnicy z zapałem Terpsyhorze, kończąc zabawę szarym mazurem.

Z Rzymu nadeszła wiadomość o zgonie ks. Waleryana Przewłockiego, generała Zgromadzenia Zmartwychwstańców.

Korespondencya Redakcyi.

Panu K. w Krakowie: Pismo pańskie odesłaliśmy prezesowi Towarzystwa Dobroczynności. Kwestyi publicystycznej z takich spraw czynić nie możemy, wywołuje to bowiem wyjaśnienia, repliki i w ogóle polemikę, dla ogółu czytelników bynajmniej nie interesującą.

Panu K. B. w Żdżarach: Myśli zacne, lecz forma wiele pozostawia do życzenia. Dziękujemy za życzliwe słowa, lecz korzystać z nadesłanych prac nie będziemy.

Dr. J. Molinowi w Cieszynie: Listy pańskie z dnia 6 i 7 bm. drukowane nie będą, gdyż niczego nie prostują. Powtarzając list przesłany *Dziennikowi Polskiemu*, uczyniliśmy obowiązkowi naszemu w zupełności zadość i oświadczamy, że na przyszłość już żadnych wykrętnych elukubracyj pańskich zamieszczać nie będziemy.

Repertoar teatru krakowskiego.

W piątek 10 maja: „Łotrzyca", komedya w 5 aktach K. Zalewskiego (popularne).

W sobotę 11 maja: „Walka motyli" *(Die Schmetterlingsschlacht)*, komedya w 4 aktach H. Sudermanna.

W niedzielę 22 maja: „Hanusia", marzenie ... w 3 częściach G. Hauptmanna, przekład Konopnickiej.

Najbliższa nowość: „System p. Ribardier".

TEATR.

„Walka motyli", komedya w 4 aktach Hermana Sudermanna.

Do szeregu komedyj, w których Sudermann z niepospolitym darem obserwacyjnym, bystrą i dosadną charakterystyką, pełnem prawdy i realizmu przedstawieniem stosunków życiowych poddaje surowej analizie moralność dzisiejszego niemieckiego społeczeństwa, przybyła komedya, w której talent autora błyszczy tem samem światłem, co w „Honorze", „Końcu Sodomy" i „Gnieździe rodzinnem".

Życie nad stan zaobserwowane w sferze urzędniczej i mieszczańskiej, a będące istotnie charakterystyczną cechą stosunków w Berlinie, chęć utrzymania się na pozornie wyższem towarzyskiem stanowisku, choćby kosztem upadku i frymarku własną osobą, lekceważenie pojęć i zasad moralności i uczciwości, gorączkowa walka o byt na tle nienormalnych stosunków pracodawców i pracujących, oto zasadnicza myśl najnowszego utworu Sudermanna, napisanego z wielkim artyzmem, wprowadzającego widza w sferę spraw znanych może, ale nigdy z taką siłą prawdy i z takim kolorytem nie przedstawionych.

[illegible]dowiała pani Hergentheim, pobierająca 640 ma[illegible]znej emerytury, jest właścicielką trzech córek: Elżbiety, Laury i najmłodszej Rózi, wychowanych na ładne panny, najzupełniej przygotowane do zrobienia karyery w małżeństwie. Zanim jednak zjawią się wymarzeni królewicze, panny pomagają matce malowaniem wachlarzy, których odbiorcą jest wielki przemysłowiec niejaki Winkelmann. Atmosfera, w jakiej żyje matka z córkami, wzrastające codzień potrzeby dorosłych panien, pragnących się pięknie ubrać i w świecie pokazać, wywołała obniżenie pojęć i zasad moralnych u matki i córek. Trybem całej swej egzystencyi dziewczęta przypominają motyli, które chętnie dałyby się złowić w złotą siatkę jakiego milionera, byle tylko potem pobujać swobodnie i użyć życia całą pełnią. Ich moralne zepsucie nie jest jednak zupełnie bezwzględnem, usprawiedliwia je pewna ofiarność, oparta na chęci wzajemnego poświęcania się dla wspólnego dobra całej rodziny. Matka poświęcała się całe życie dla dzieci, córki gotowe są wyjść za mąż za człowieka niekochanego, byle zapewnić byt reszcie rodziny. Obok tej rodziny stawia autor jako kontrast rodzinę drugą starego przemysłowca Winkelmanna, sparaliżowanego, zgryźliwego ogoisty, który zadręczywszy żonę sknerstwem, dręczy syna tyranizowaniem jego woli, narzucaniem mu swych arbitralnych rozkazów, odbieraniem swobody czynu i myśli na każdym kroku.

Postawiwszy te dwie rodziny obok siebie, stwarza Sudermann wedle swej starej recepty sytuacyę psychologiczną. Z jednej strony staje zepsucie moralne Hergentheimów, usprawiedliwione miłością rodzinną i koniecznością sytuacyi życiowej, z drugiej bezgraniczny egoizm na tle zdawkowej moralności. Komiwojażer starego Winkelmanna niejaki Kessler, utrzymujący oddawna z Elżbietą Hergentheim stosunek miłosny, jest pośrednikiem łączącym ten Sudermanowski pałac z oficyną. Maks, syn Winkelmanna, poznał Elżbietę i zakochał się, z czego korzystając Kessler, pragnie ze zgodą ojca skojarzyć to małżeństwo, aby pod jego osłoną uprawiać dalej flirt zakazany. Wszystko powiodłoby się jak najlepiej, gdyby niedyskrecya najmłodszej Rózi nie sprowadziła wielce niepożądanego zawikłania. Kessler powróciwszy z podróży, zapragnął odnowić wspomnienia z Elżbietą i w tym celu uprosił ją, aby mu naznaczyła schadzkę w domu matki. Elżbieta początkowo oburzając się, przypomina mu, że już nie pora na te reminiscencye, skoro jest narzeczoną Maksa, ale w końcu zgadza się i tylko zastrzega, że obecną będzie i Rózia.

Trzeci akt rozgrywa się istotnie w domu Hergentheimowej, która wyszła na bal z córką. Kessler w ukartowanym z góry zamiarze pozbycia się niepotrzebnego świadka, przynosi z sobą 2 butelki szampana i upaja Rózię. W chwili, kiedy spojona dziewczyna usnęła na sofie, rozlega się dzwonek i do mieszkania wpada Maks, który poprzednio z półsłówek Rózi wpadł na trop podejrzenia. Kessler zdążył niepostrzeżony umknąć drugiemi drzwiami, ale widok orgii w mieszkaniu, wypróżnione butelki, a wreszcie słowa Rózi przez sen doń wymówione, otwierają Maksowi oczy na wszystko. Węzeł rozwiązany. Godna familijka usiłuje wprawdzie przez namówienie Rózi do kłamstwa uratować sytuacyę, wmówić w Maksa, że Kessler przyszedł na schadzkę nie z Elżbietą, ale z Rózią, ale plan się nie udaje. Maks żeni się z Rózią, sentymentalna Laura ma wyjść za jakiegoś hrabiego, a Elżbieta zarzuci na nowo sieci, w które się zaplącze jaki złoty motyl. Jest w ostatnim akcie przepyszna kulminacyjna scena, w której stara Hergentheimowa na wyrzut Winkelmanna, czy jej, starej kobiecie, nie wstyd namawiać córki do kłamstwa, odpowiada tyradą: A czy pan wiesz, ile kosztuje funt mięsa — ile funt masła margarynowego? Pan płaciłeś nam 6 marek za tuzin wachlarzy, gdy jeden wachlarz pół dnia malować trzeba? A tu przecież dla trzech córek potrzeba sukien, trzewików i mieszkać trzeba także i pokazać się między ludźmi?

Te słowa, zawierające i bolesną prawdę i ciężki wyrzut i usprawiedliwienie, streszczają myśl sztuki i intencye autora i nadają jej tę wyższą społeczną i etyczną myśl, która pogłębia jej wartość. Figury w niej może nie nowe, typy według znanego Sudermanowskiego szablonu robione, kolizya uczuć i zestawienie dwóch sfer społecznych także znane, ale w całem przeprowadzeniu drga nerw życia, czuć rękę artysty, który prostemi efektami wielkie zdobywa rezultaty.

„Walka motyli" grana była we wszystkich rolach starannie. Z trzech córek wdowy Hergentheim najtrudniejsza i najodpowiedzialniejsza rola najmłodszej Rózi przypadła w udziale p. Morskiej. Zbyt utalentowaną i inteligentną jest ta artystka, aby w grze jej rola mniej w warunkach jej leżąca mogła stracić swój charakter. Nie straciła go też i Rózia, zwłaszcza w dwóch pierwszych aktach komedyi, w których liryzm współzawodniczy z naiwnością. Ale w scenie kulminacyjnej upicia się w akcie trzecim zabrakło artystce szczerości i naturalności — gesta i ruchy i szczebiot Rózi miały cechę pewnego przymusu i nienaturalności. Bez ujmy dla talentu p. Morskiej zaznaczyć musimy, że dyrekcya wyrządziła krzywdę sztuce, nie powierzywszy tej roli p. Trapszównie, która tak świetnie odegrała Klarcię w „Końcu Sodomy". Bardzo ładnie i konsekwentnie w całem pojęciu i przeprowadzeniu oddała rolę Laury p. Siemaszkowa. Trzecią z cór była pani Sznage, która w roli Elżbiety była bardzo stylową kokietką, nagradzającą subtelnością odcieni, miękkością i pieszczotliwością pewne braki temperamentu niezbędnego w tej roli.

Słowo najpełniejszego uznania należy się panu Zboińskiemu za wybornie odtworzony typ starego sknery Winkelmanna. I w charakterystyce zewnętrznej i w całem postawieniu roli była to prześlicznie opracowana postać, pełna głębokiej, a nie jaskrawej charakterystyki, jaka cechuje wszystkie role tego wybornego artysty.

Rolę komiwojażera grał p. Kamiński i jak wszystkie swoje role tak i tę wyposażył i w zewnętrznej charakteryzacyi i w grze wielką siłą pomysłowości i komizmu. Ponieważ jednak w tej roli chodzi więcej o prawdę i naturalność, niż o przesadną charakterystykę, przeto wolelibyśmy, aby ten komiwojażer był mniej elegancki, a swobodniejszy i naturalniej w ruchach i całem zachowaniu się, aby nie był [illegible] lalka, ale ażeby w działaniu jego przebijała typowa charakterystyka człowieka lekkomyślnego, ale nie ezmyślnego. Dosko[illegible]łem przeciwieństwem Kesslera był p. Śliwicki jako Maks, dając tej postaci wymagane przez autora rysy zahukanego, ale pełnego charakteru młodzieńca o niezepsutem sercu i niewystudzonem uczuciu. Bardzo poprawnego ansamblu dopełniła p. Wojnowska w roli wdowy Hergentheim. Prostota i szczerość, jakiemi ta utalentowana artystka rozporządza, wystarczyły zupełnie do wywołania wrażenia artystycznej prawdy. Osobna wzmianka należy się p. Ordyńskiemu za rolę aptekarczyka, odegraną z werwą i temperamentem.

W. P.

Ostatnie wiadomości.

Sprawa podróży nuncyusza Agliardi'ego nie przestaje wywoływać ciągle odmiennych kombinacyj. Obok pogłosek o dymisyi Kalnoky'ego, która ma nastąpić pomimo pochwał, jakie zawiera cesarskie pismo odręczne, mówią także o dymisyi węgierskiego prezydenta Rady ministrów. Między innemi *Tekely Ertesito* donosi, że baron Banffy ma ustąpić przed zebraniem się delegacyj wspólnych.

Neues Wiener Tagblatt otrzymał z Rzymu depeszę, że austro-węgierski ambasador hr. Revertera wczoraj w południe udał się do Watykanu i miał tam dłuższą konferencyę z kardynałem sekretarzem stanu Rampollą. Według tej depeszy w kołach watykańskich panuje przekonanie, że Stolica apostolska nietylko nie uwzględni przedstawienia rządu austryackiego z powodu podróży nuncyusza do Węgier, ale przeciwnie zamierza podnieść skargę przeciw naganie dla nuncyusza, jaką zawiera zarówno nota Kalnoky'ego do rządu węgierskiego, jak i mowa węgierskiego premiera, oraz zaprotestować przeciw ograniczeniu prawa interweniowania Stolicy apostolskiej w sprawach kościelnych.

W tym samym duchu otrzymała także *N. Fr. Presse* z Budapesztu. Według tego telegramu jest zupełnie wykluczonem, aby stolica apostolska poświęciła nuncyusza Agliardi'ego, który w niczem nie przekroczył poleceń, jakie otrzymał z Rzymu. Nuncyuszowi polecono wyraźnie, aby zetknął się z przywódcami katolickiego stronnictwa ludowego, chociaż wiedziano, że wywoła to niezadowolenie. To tylko jedynie mają w Rzymie do zarzucenia nuncyuszowi, że w toaście, wypowiedzianym w Granie, nazwał Węgry prowincyą, co nietylko mogło poruszyć ambicyę Węgrów, ale świadczy, że nuncyusz nie zna stosunków węgierskich.

Słowa te opuszczono w publicznych sprawozdaniach ale zawierał je raport nuncyusza. Drobnostka ta nie może jednak zachwiać stanowiska Agliardi'ego.

Telegramy „Nowej Reformy".

(Telegramy własne „N. Reformy").

Wiedeń, 9 maja. Antoni Tyszkowski, poseł do Rady państwa z okręgu gmin Rzeszów-Kolbuszowa, umarł tutaj. Koło polskie wysłało telegram kondolencyjny do rodziny zmarłego i uprosiło posła Kozłowskiego, żeby Koło na pogrzebie reprezentował.

Paryż, 9 maja. Królowa Natalia wyjechała stąd wczoraj o godzinie 6 minut 50 wieczorem do Belgradu. Na dworcu kolejowym żegnali ją Franassowicz, ambasador włoski hr. Tornielli i rosyjski attaché wojskowy br. Fredericks.

Belgrad, 9 maja. W sferach rządowych zapewniają, że dotychczasowe konferencye króla z politycznemi osobistościami rozmaitych stronnictw zdążają jedynie do obsadzenia ministerstwa skarbu i wyświetlenia sytuacyi finansowej. Jako kandydatów na ministra skarbu wymieniają w szczególności Władona Gieorgjevicza, obecnego posła w Konstantynopolu, który się jednak nigdy praktycznie kwestyami finansowemi nie zajmował, i posła serbskiego w Londynie Mijatovicza. Obaj należą do stronnictwa postępowego. Rokowania z radykałami toczą się dalej.

(Telegramy Biura Korespondencyjnego).

Wiedeń, 9 maja. *Wiener Ztg.* ogłasza nominacyę dra Aleksandra Skórskiego nadzwyczajnym profesorem filozofii w uniwersytecie lwowskim.

Wiedeń, 9 maja. Stara *Presse* pisze, że ubolewania godnem jest, iż znaczna część wiedeńskich dzienników nastaje na nuncyusza Agliardi'ego w publicznych napaściach, pomimo że już nota Kalnoky'ego wystąpienie nuncyusza ze względu na okoliczności, towarzyszące jego podróży do Węgier, ostrej poddała krytyce.

A przecież zważyć należy, zdaniem *Presse*, że nota była ściśle poufna, i że tajemnica jej miała być przez ministrów zachowaną, i że w takich aktach poufnych wyrażać się zwykło swobodniej opinię swobód o działalności reprezentantów dyplomatycznych. Ogłoszenie tej noty spowodowało jednakże ubolewania godne zawikłania, wytworzone oświadczeniem Banffy'ego w dniu 1 maja.

Nota Kalnoky'ego nie może więc być najmniejszym powodem do pościgu za nuncyuszem, któremu, jako obcemu funkcyonaryuszowi dyplomatycznemu, od wszystkich stronnictw politycznych należy się poszanowanie.

Wiedeń, 9 maja. Na wczorajszem posiedzeniu komisyi poselskiej dla gospodarstwa wiejskiego uchwalono po krótkiej dyskusyi projekt ustawy o kredycie melioracyjnym i wybrano referentem p. Milewskiego.

Wiedeń, 9 maja. Na wczorajszem posiedzeniu komisyi budżetowej uchwalono rezolucyę wzywającą rząd, aby zbadał szkody wywołane pożarami w Wojniczu, Brzezince, Psarach i Słoniowie, oraz szkody wyrządzone osuwaniem się góry w Hovberg i zarządził co potrzeba.

Przy tytule budżetu „Loterya" p. Haase utyskiwał na moralne skutki gry na loteryi. Minister Plener wyraził żal, że nie można znieść odrazu loteryi. Rząd ogranicza jednak liczbę kolektur i przygotowuje powolne zniesienie loteryi [illegible]wej. Tytuł uchwalono.

Przy budżecie ministerstwa sprawiedliwości p. Nitsch [illegible] materyalne położenie urzędników [illegible] wyraził żal, że rząd [illegible] umieszczać w Istryi napisy słowiańskie w sądach. P. Romańczuk skarżył się na wpływ, jaki władze administracyjne wywierają na sądownictwo w Galicyi w duchu polskim i na usuwanie języka ruskiego na drugi plan. P. Halwich upominał się o otwarcie sądu obwodowego w Trutnowie. Przemawiali pp. Kaizl i Khun.

Wiedeń, 9 maja. W dalszym ciągu wczorajszego posiedzenia komisyi budżetowej minister sprawiedliwości Schönborn oświadczył, — że zamierza utworzyć 125 posad sekretarzy a zwinąć tyleż posad adjunktów.

Wiedeń, 9 maja. Komunikat zjednoczonej lewicy opiewa: Klub zjednoczonej lewicy niemieckiej uchwalił rezolucyę, w której wyraża zadowolenie, że prezydyum klubu oceniając doniosłość interpelacyi p. Dipauli'ego natychmiast się zebrało. We fakcie, że znaczna część stronnictwa należącego do koalicyi przez jednostronnie podjęty krok postawiła na porządek dzienny jednę z tych kwestyj, których usunięcie jest warunkiem istnienia koalicyi, widzi klub naruszenie koalicyi i wyraża nadzieję, że wobec widocznej różnicy pomiędzy zapatrywaniami interpelacyi i konstytucyjnym stanem prawnym zapatrywania lewicy znajdą stanowczy wyraz.

Wiedeń, 9 maja. (Z Izby poselskiej). Prezydent Chlumecky poświęca zaszczytne wspomnienia zmarłym członkom Izby Hockowi i Fanderlikowi.

Minister spraw wewnętrznych Bacquehem odpowiada na szereg interpelacyj, między innemi na interpelacyę Trolla w sprawie reformy ubezpieczeń robotników od wypadków i na starość. Co do ubezpieczeń od wypadków oświadczył minister, że w ramach dzisiejszych klas niebezpieczeństwa odpowiada się potrzebom w zupełności. — asekuracya na starość jest przedmiotem wyczerpujących studyów rządowych.

Z porządku dziennego przystępuje Izba w dalszym ciągu do rozprawy podatkowej, mianowicie nad podatkiem osobisto-dochodowym. Przy paragrafie, orzekającym o powinności podatkowej, referent Beer wyraża nadzieję, że powiedzie się podatek osobisto dochodowy jako kamień węgielny całej reformy podatkowej zamienić w ustawę.

Formanek oświadcza, że ulgi podatkowe zawarte w projekcie, odnoszą się tylko do sfer uprzywilejowanych.

Wiedeń, 9 maja. Tutejsze dzienniki donoszą z Budapesztu, że spaliła się połowa miasta Alsokubin. Kościół katolicki, plebania i kilka publicznych budynków spłonęło do szczętu. Wiatr przerzucił ogień na sąsiednią wieś Nagy Falu, która doszczętnie spłonęła.

Wiedeń, 9 maja. *Fremdenblatt* pisze: Podczas dzisiejszego posiedzenia Izby poselskiej Rada ministrów ma odbyć konferencyę. Możliwem jest, że przy końcu dzisiejszego posiedzenia daną będzie odpowiedź na interpelacyę w sprawie nuncyusza, jako bardziej jednak prawdopodobnem uważają w sferach parlamentarnych, że odpowiedź nastąpi dopiero na najbliższem posiedzeniu.

Wiedeń, 9 maja. Traktat handlowy między Austro-Węgrami a Bułgaryą podpisany będzie dzisiaj po południu.

Stoiłow przybył z Bawaryi do Wiednia, powrócić ma do Sofii w najbliższym czasie.

Franzensbad, 9 maja. Żona wielkiego księcia rosyjskiego Piotra, przybyła tu wczoraj ze świtą na kuracyę.

Pola, 9 maja. Cesarz przyjmował wczoraj deputacye wszystkich miast i gmin wiejskich Istryi, które przybyły, ażeby złożyć monarsze hołd wiernopoddańczy w imieniu całego kraju. Deputacye składały się zarówno z przedstawicieli ludności słoweńskiej, jak i włoskiej. Utworzono z nich 3 grupy, z których pierwszą składało duchowieństwo katolickie, grecko-wschodnie i ewangelickie, drugą przedstawiciele miast z członkami rad miejskich, trzecią korporacye i stowarzyszenia z Tryjestu. Namiestnik przedstawiał cesarzowi poszczególnych delegatów, z którymi cesarz uprzejmie rozmawiał. Po przyjęciu udał się cesarz w łodzi galowej na pokład jachtu „Miramare", gdzie dwór stanął kwaterą. Odjeżdżającemu monarsze towarzyszyły okrzyki „eviva" i „żiwio".

Pola, 9 maja. Wczoraj przybyli tutaj arcyksiążęta Karol Ludwik z żoną, Franciszek Ferdynand d'Este i Ludwik Wiktor.

Pola, 9 maja. Uroczystość spuszczenia na morze statku wojennego „Monarch" odbyła się z wielką okazałością według przepisanego uroczystego ceremoniału. Miejsce w porcie, gdzie okręt miał być spuszczony, otoczone było półkolem statków wojennych przybranych w galowe flagi. Brzegi portu zajęły tłumy publiczności. O godz. 9½ rano przybył cesarz w łódce galowej ze statku „Miramare" do portu, powitany salwą wszystkich okrętów wojennych i entuzyastycznemi okrzykami ludności. W porcie oczekiwali na cesarza admirał Sterneck, wiceadmirał Pitner, komendanci arsenałów marynarki, przedstawiciele władz i grupa dziewcząt w białe sukienki przybranych, które sypały cesarzowi kwiaty pod nogi.

Po odegraniu hymnu przez orkiestry i po poświęceniu statku przez kapelana marynarki msgr. Urednieczka, chrzestna matka okrętu arcyksiężna Marya Teresa przycisnęła dzwonek elektryczny, poczem w kilka sekund „Monarch" zsunął się lekko w toń morską powitany kanonadą wszystkich stojących w porcie okrętów.

Po krótkim pobycie w pawilonie cesarskim, udał się cesarz wraz z całym orszakiem do portu, skąd powrócił na pokład jachtu „Miramare".

Pola, 9 maja. W odpowiedzi na przemówienie Sternecka przy akcie chrztu okrętu „Monarch", cesarz powiedział, iż cieszy się, że znajduje się pośród swych dzielnych marynarzy i zadowolony jest, że dokonane dzieło jest owocem wyłącznie krajowej pracy, a zarazem wyraził życzenie, ażeby wszystkie dobre wspomnienia ukochanej ojczyzny i tradycye dzielnej marynarki sprawdziły się i na nowym najmłodszym towarzyszu wypróbowanych okrętów wojennych.

Arcyksiężna Marya Teresa przemawiała również wyrażając życzenie, ażeby nowy okręt po wszystkie czasy pomnażał chwałę naszej wypróbowanej marynarki; zwracając się do okrętu zakończyła słowami: „Z rozkazu Jego Cesarskiej Mości daję ci imię „Monarch".

Przy akcie chrztu obecni byli wszyscy arcyksiążęta i bardzo liczne tłumy publiczności, która z zapałem witała cesarza radosnemi okrzykami.

Cała ceremonia odbyła się bez zarzutu przy wspaniałej pogodzie.

Budapeszt, 9-go maja. *Buda-Pester Correspondenz* ogłasza na podstawie upoważnienia ze strony kompetentnej, że wiadomość jednego z dzienników wiedeńskich, jakoby rząd węgierski wysłał do Kalnoky'ego notę zawierającą rozmowę ministra Wlasicza z nuncyuszem Agliardi — jest zupełnie zmyślona.

Budapeszt, 9 maja. *Pester Lloyd* donosi z Miskolcz, że w Szikszo pomiędzy wyznawcami kościoła reformowanego wyniknął spór podczas nabożeństwa, który poza murami kościoła zakończył się bójką. Dwóch żandarmów, którzy chcieli interweniować, obrzucono kamieniami, a potem rzucono się na nich z kijami. Żandarmi użyli broni, poranili kilka osób, poczem uciekli do koszar. Tłum zaczął bombardować koszary. Żandarmi wówczas dali ognia do tłumu, poczem tłum się rozproszył. Przywódcy zostali aresztowani.

Budapeszt, 9 maja. Wykaz kas państwowych za pierwszy kwartał 1895 r. tak się przedstawia, że dochody wynoszą ogółem $104^{3}/_{10}$ milionów, rozchody zaś $130\ ^{6}/_{10}$ milionów. W porównaniu z pierwszym kwartałem przeszłego roku bilans jest o 6 milionów mniej pomyślny.

Berlin, 9 maja. Nietylko urząd spraw zagranicznych, ale wszystkie poważniejsze koła polityczne w Berlinie i wogóle w Niemczech przywiązują wielką wagę do tego, że kierunek polityki zagranicznej w Austro-Węgrzech spoczywa w wypróbowanych rękach Kalnoky'ego. Leży to zarówno w interesie Niemiec, jak i ogólnej polityki europejskiej i niemieccy mężowie stanu pewni są, że to samo przekonanie podziela cała Europa, ponieważ Kalnoky powszechnie uważany jest za jeden z filarów europejskiego pokoju.

Berlin, 9 maja. Komisya parlamentarna obradująca nad wnioskiem Kanitza, odrzuciła 13 głosami przeciw 12 rezolucyę Schwerina, według której komisya miała wyrazić opinię, że chwali w zasadzie ogólną tendencyę wniosku Kanitza.

Madryt, 9 maja. Wypadki w Austryi są tutaj przedmiotem powszechnej uwagi. Wiadomość o możliwości ustąpienia Kalnoky'ego obudza tutaj wszędzie wielką obawę. Odrzucenie dymisyi przyjęto z zadowoleniem.

Petersburg, 9 maja. *Nowoje Wremia* donosi, że budżet ministerstwa oświaty ma być podwyższony o trzy miliony rubli rocznie, przeznaczone wyłącznie na szkoły ludowe.

Mittawa, 9 maja. Ma tu być pierwsze gimnazyum żeńskie z wykładowym językiem rosyjskim.

Charków, 9 maja. W ostatnich dniach spadły obfite deszcze, skutkiem czego stan pól uważany za badzo zadowalający.

Rostow, 9 maja. Skutkiem nader obfitego połowu ryb, ceny ryb i kawioru znacznie spadły.

Bukareszt, 9 maja. Izba poselska nie uznała wspólnego złożenia mandatów przez deputowanych opozycyi.

Czi-Fu, 9 maja. Wczoraj nastąpiła wymiana układów pokojowych między Chinami i Japonią.

Kursa telegr. na giełdzie wiedeńskiej i berlińskiej.

Wiedeń, dnia 9 maja 1895.	Kurs w wal. austr. złr.	ct
Zjednoczony dług w papierach	101	50
Zjednoczony dług w srebrze	101	45
Austryacka renta złota	123	70
4% austryacka renta (marcowa)	101	50
4% węgierska renta złota	123	—
4% węgierska renta koron.	99	15
Akcye banku austro-węgierskiego	1084	—
Akcye kredytowe	398	10
Londyn	122	25
Banknoty banku niem. za 100 m.	59	67½
20 marek	11	93
20-frankówki za sztukę	9	69½
Banknoty włoskie	46	10
Dukaty austryackie	5	73

Wiedeń, 9 maja. Ruble 131·—. Cena nafty 16·—. Spirytus gotowy 15·90. Żyto na wiosnę 6·68. Pszenica na wiosnę 7·58. Owies na wiosnę 6·94.

Wiedeń, 9 maja. 4% oblig. poż. krajow. z 1891 98·20; 4% oblig. poż. krajow. z 1893 98·40; 4% galic. fund. propin. 98·25; 4½% list. banku kraj. 100·50; 5% obligi banku krajowego 101·10; 4% list. kred. ziemsk. 56-let. 98·25; Akcye Karola Ludwika 223·—; Akcye kolei lwowsko-czern. 331·50; Losy z 1854 na 250 złr. 151·75; losy z 1860 na 500 złr. 158·—; losy z roku 1860 na 100 złr. 164·—; losy z r. 1864 za 100 złr. 199·50; akcye zakładu kred. dla handlu i przemysłu 398·75; akcye galic. banku hip. na 200 złr. 445·—; Länderbank na 200 złr. 283·75; akcye austro-węg. banku na 600 złr. 1085.

Berlin, d. 9-go maja. Godzina 2 minut 45 po poł. Austryackie kredyty 245·60 mrk. Austryacka złota renta 103·40 mrk. Austryacka srebrna renta 100·— mrk. Węgierska złota renta 102·90 mrk. Węgierska renta koronowa 98·10 mrk. Austryackie banknoty 167·45 mrk. Akcye kolei lwowsko-czerniowieckiej —·— mrk. Ruble 219·80 mrk. 5% listy zastawne Królestwa Polskiego —·— mrk. 4% listy likw. Królestwa Polskiego —·— mrk.

Odpowiedzialny Redaktor:
Michał Konopiński.
Wydawca:
Dr. Lesław Boroński.

Rubryka „Nadesłane" nie pochodzi od Redakcyi, która też żadnej odpowiedzialności za nią nie przyjmuje.

NADESŁANE.

CHOCOLAT MENIER

największa fabryka na całym świecie.

Dzienna sprzedaż 50.000 kilogramów.

Ostrzega się przed naśladownictwem. 407 10 18

TEATR MIEJSKI W KRAKOWIE.

W piątek dnia 10 maja

przedstawienie popularne.

Ceny miejsc zniżone.

Łotrzyca.

Komedya w 5 aktach Kazimierza Zalewskiego.

Początek o godzinie 7½.

Kasa otwarta od godziny 9 do 1 i od 3 do 8 wieczorem.

Dr. praw rutynowany koncypient

z egzaminem adwokackim, poszukuje **posady.** Łaskawe zgłoszenia pod **„Saller“** poste restante, **Kraków.** 1147 1 3

Na lato!

Towarzystwo powroźnicze

w Radymnie poleca

hamaki.

Szpagatowy szary, zwykły, sztuka **3 złr.**
„ bez guzów, rodzaj łóżka marynarskiego. sztuka **5 złr.**
oraz 1143 1 3

przyrządy do gimnastyki.

Cenniki gratis i franco.

Dyrekcya.

Notaryusz w Tuchowie

poszukuje 1149 1 3

kandydata

uzdolnionego do substytucyi.

Wieś Plesna

w powiecie Tarnowskim, o jedną stacyę kolei żel. od Tarnowa odległa, ze stacyą kolejową i pocztą w miejscu, obejmująca 680 morgów ziemi, między temi około 300 morgów lasu, reszta grunt orny, łąki i t. d. z dobrą glebą pszeniczną, jest **zaraz do wydzierżawienia lub do sprzedania.** 1146 1 3

Bliższa wiadomość u właściciela w miejscu.

niech Pani nie [illegible]mnie Proszę,

wysyłając dzisiaj służącą na sprawunki kazać jej przynieść

Bergmann'a mydła liliowego.

Jest to najlepsze mydło, by mieć **delikatną, jak aksamit miękką i lśniąco białą płeć.** Najlepszy środek przeciw wszelkiego **rodzaju nieczystościom skórnym.**

Każ Pani atoli żądać wyraźnie

Bergmann'a

mydła liliowego

wyrobu 859 1 5

Bergmann'a i Spółki

Drezden i Tetschen n. Ł.

są już bowiem nędzne naśladownictwa.

Na składzie po 40 ct. mają: **w Krakowie**: Apteka Otowskiego, Rynek gł; apteka „pod złotą głową“ Arnolda Reifera, Rynek gł.: apteka Redyka, ul Mikołajska: apteka K. Wiszniewskiego, ul. Floryańska Roman Drobner, plac Szczepański 3; Rudolf Herliczka, plac Maryacki: **w Bochni**: Apteka salinarna i droguerya Jana Michnika: **w Nowym Sączu**: Apteka R Jakubowskiego: **w Podgórzu**: Apteka Skakalskiego; **w Wieliczce**: J. Windakiewicz — jakoteż prawie każda apteka, droguerya i skład perfum

Schutz-Marke B&C° Zwei Bergmänner.

Z powodu **wydzierżawienia majątku** odbędzie się **dnia 21 maja 1895 r. w Brzączowicach** poczta Droginia

Licytacya

na cały inwentarz żywy i martwy. Bydło rasy szwajcarskiej, pełnej i pół krwi Simmenthal Maszyny i narzędzia rolnicze, jakoto: lokomobila z młocarnią, cyrkularka, siewniki, walce, waga wozowa, trieur itp.

Wszystko w najlepszym stanie.

Bliższych informacyj udzieli **Zarząd dóbr** tamże. 1162 1 4

C. k. Dyrekcya ruchu kolei państwowych w Krakowie.

Do L. 18 256/95.

Rozpisanie dostawy.

Podpisana c. k. Dyrekcya ruchu zamierza w drodze ofert rozdać dostawę poniżej wyszczególnionych materyałów **na czas od 1 lipca b. r. aż do końca czerwca 1896 r.,** a mianowicie:

Tłuszcz twardy, olej rzepakowy do świecenia i smarowania, oleje mineralne do smarowania wozów i maszyn, nafta, olej waselinowy (do cylindrów przy lokomotywach) **smarowidło stałe i łój.**

Bliższe szczegóły co do potrzebnych ilości i gatunku materyałów podają formularze ofertowe, które, tak samo jak i ogólne i szczegółowe warunki dostawy, można przeglądać, a względnie otrzymać (dla zamiejscowych za przesłaniem porta) u podpisanej c. k. kolejowej Dyrekcyi ruchu (oddział mechaniczny).

Oferty napisane na przeznaczonym do tego celu formularzu, należycie ostemplowane i zaopatrzone napisem „Oferta na dostawę materyałów do oświetlania i smarowania“ należy wnieść do c. k. kolejowej Dyrekcyi ruchu w Krakowie, najpóźniej **do 12 godziny w południe, dnia 30 maja b. r.** Ceny materyałów, włącznie z opakowaniem, należy podać franko jednej ze stacyj kolei państwowych.

Odnoszące się do oferty próbki należy nadesłać opłacone w osobnem opakowaniu, w ilości wystarczającej do wykonania prób.

Dostawa wszystkich materyałów ma nastąpić w przeciągu czasu od 1 lipca b. r. do końca czerwca 1896 r., w miarę potrzeby, na podstawie częściowych zamówień.

Każdemu oferentowi służy prawo być osobiście obecnym przy komisyjnem otwieraniu ofert, które nastąpi dnia 30 maja b. r. o 2 godzinie po południu.

Podpisana c. k. Dyrekcya ruchu zastrzega sobie prawo przyjęcia ofert na całą ilość oferowanego materyału, lub też tylko na część takowego, jakoteż i zupełnego nieuwzględnienia tychże.

Oferty wniesione po wyż wymienionym terminie, albo też nieodpowiadające warunkom niniejszego rozpisania, nie będą uwzględnione.

W Krakowie, dnia 10 maja 1895 r.

C. k. kolejowa Dyrekcya ruchu.

1159 1 (Przedruk nie będzie płacony.)

Osobny pociąg pospieszny!

Wiedeń-Konstantynopol!

Wycieczka na Zielone Świątki, połączona ze zwiedzeniem Ismid w Małej Azyi. 1144 1 2

Odjazd z Wiednia 28 maja b. r. o godzinie ½9 rano.

Koszta wycieczki z całkowitem utrzymaniem [illegible] wiktem, podróżą tam i napowrót i t d.

pierwszą klasą złr. 230, drugą klasą złr. 175.

Bliższych informacyj udziela firma **Goldlust i S-ka, Kraków,** ul. Kolejowa. L. 1.

Zakupno drzewa.

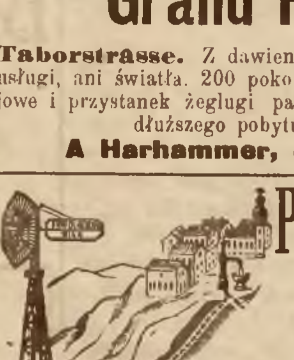
Poszukuje się do kupna za gotówkę większych ilości **okrągłego drzewa sosnowego** lub **jodłowego** wprost z lasu lub ze stacyi kolejowej.

Odnośna umowa może też być zawartą na kilka lat. Zgłoszenia pod **„Kupno drzewa“** przyjmuje Administracya „N. Reformy“. 1148 1 3

Grand Hotel National, Wiedeń,

Taborstrasse. Z dawien dawna znany wielki hotel wiedeński, w którym nie liczy się ani usługi, ani światła. 200 pokoi od 1 złr. w. a. w górę. Łazienki, telegraf i telefon. Dworce kolejowe i przystanek żeglugi parowej w bezpośredniej bliskości. Ceny niskie. Urządzenie w razie dłuższego pobytu. Konwersacya we wszystkich językach nowożytnych. 1071 2 10

A Harhammer, dyrektor. **F. M. Mayer,** właściciel.



POMPY i WODOCIĄGI

wszelkiego rodzaju.

Urządzenia kąpielowe i kloset.



MOTORY

wietrzne, parowe, naftowe.

Wyborne żelazne, nierdzewiejące, lekko chodzące

pompy ręczne.

JÓZEF FRIEDLAENDER

inżynier

Wiedeń, II7, Dresdnerstrasse 42—46.

Cenniki i kosztorysy darmo i opłatnie. 694 13 30

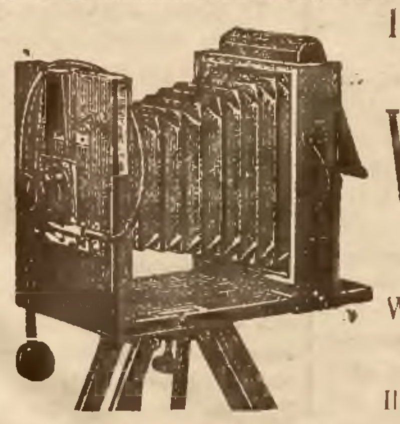
Kraków **Zakład artystyczno-ślusarski** **Dajwor 6**

JÓZEFA GORECKIEGO

odznaczony licznemi świadectwami i złotym medalem wystawy krajowej we Lwowie, poleca się do wszelkich **robót ornamentalnych, stylowych, kutych z żelaza, miedzi i mosiądzu.** 727 19 50

Aparaty fotograficzne i wszelkie przybory

sprzedaje obecnie **po cenach o wiele niższych** niż dawniej, ręcząc przytem za dobroć i precyzyę wykonania.



Poleca się łaskawym względom i pamięci

Wilhelm Kleinberg

Kraków, ulica Floryańska, L. 40.

Wyłączny skład fabryczny firmy:

Preininger i Sp. w Wiedniu.

Ilustrowany cennik opuści wkrótce prasę.

Zamówienia z prowincyi uskutecznia się odwrotną pocztą. 980 16 3

MAGAZYN MARYI PRAUSS

w Krakowie, Sukiennice, L. 16, i ulica św. Anny, L. 3,

poleca **na porę wiosenną i letnią** w wielkim wyborze:

Kapelusze paryskie, Okrycia, Zakiety, Peleryny, Płaszcze i **Kostyumy** angielskie do podróży, **Szlafroki, Matine, Bluzki** jedwabne, wełniane i batystowe, **Halki, Kołnierze** koronkowe. **Kołnierzyki** batystowe z manszetami, **Zaboty, Opaski** i **Boa** koronkowe, **Welonki, Wstążki, Koronki, Hafty** jedwabne, złote i srebrne, **Ubrania dżetowe** i **pasmanteryjne, Gorsety** paryskie i wiedeńskie. 761 17 25

Nowość! Parasolki fantazyjne i angielskie.

Zdolny buchalter

poszukuje posady. 1145 1 4

Łaskawe zgłoszenia przyjmuje pod adresem „A. Z.“ poste restante, **Kraków.**

Młody Neufundländer

tanio do sprzedania.

Wiadomość pod **P. W. 25,** poste restante **Kraków.** 1164 1 3

Filia fabryki tutek S. W. NIEMOJOWSKIEGO

odznaczona dwoma medalami, poleca: 946 11 0

kufry, torby, necessery itd.

Kraków, Sukiennice, 28.

[illegible]wa destylarnia

WÓDEK POLSKICH

St. Lewiaka i Spółki

w Krakowie, ulica Grodzka, L. 40,

poleca swe wyroby pp. kupcom i prywatnym osobom. 650 22 150

Piegi

[illegible] w 7 [illegible] po użyciu [illegible] komi[illegible] [illegible] **krem[illegible] [illegible] Chłaxona.**

Prawdziwy [illegible] we flaszeczkach, zielonym lakiem zapieczętowanych. 682 16 20

Cena 80 centów.

Główny skład we **Lwowie** w aptece pod „srebrnym orłem“ Zygm. Ruckera, dla **Krakowa** w aptece W. Redyka i E. Hellera.

Lakiery do kapeluszy

czarne,	**bronzowe,**
niebieskie,	**zielone,**
żółte,	**bezbarwne,**

na wagę i we flaszeczkach

polecają 1058 4 6

REIM i FRIEDRICH

Linia A-B, Kraków, Rynek, 37.

Słynne w świecie 691 8 10

wspaniałe goździki klatowskie

pod względem uprawy i wielkości niezrównane.

Goździki olbrzymie, 6 sztuk		złr. 5.50
Wspaniałe pierwszorzędne, 10 sztuk		„ 3.—
Wspaniałe nieprzebierane, 10	„	„ 1.50
Goździki ogrodowe, 10	„	„ 1.—
Remontant 10	„	„ 5.—

F. Horsik, hodowca goździków, **w Klatowie** (Klattau, **Czechy**).

Spis goździków i róż bezpłatnie.

Kasyno w Dobczycach

nabędzie 1130 2 5

bilard karambolowy

używany, w dobrym stanie.

Zgłoszenia: **Kasyno w Dobczycach.**

Apteka realna

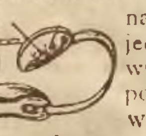
w Krakowie, na Kazimierzu,

jest do sprzedania.

Bliższa wiadomość u Wgo **Dra Skakalskiego w Samborze.** 1037 7 12

35 lat powodzenia

1119 23 0



Wynalazek uprzywilejowany na lat 15 **doktorów MARIE Frères,** *lekarzy-wynalazców,* **Ul. de l'Arbre-Sec, 46,** w PARYŻU, na leczenie radykalne **RUPTUR** Do tego czasu bandaże służyły jedynie do podtrzymywania ruptur. **Doktorowie MARIE** rozwiązali zadanie pod względem podtrzymywania i leczenia ich za pomocą **Bandażu Elektro-Leczniczego,** który ściąga nerwy, wzmacnia je bez wstrząśnień i bolu i skutkuje w prędkim czasie **uleczenie zupełne.** — POJEDYŃCZE frankow **30** PODWÓJNE frankow **50** wraz z informacją.

Swoszowice pod Krakowem

zdrojowisko wód siarczanych,

przez największe powagi lekarskie polecane, siedm kilometrów od Krakowa oddalone, stacya kolei państwowej, z najwygodniejszą komunikacyą (pięć razy dziennie koleją i cztery razy omnibusami zakładowemi).

Zakład posiada z komfortem urządzone mieszkania po cenach nader przystępnych [illegible] wygody i przyjemności dla gości kąpielowych, jakoteż wyborną restauracyę.

Kąpiele siarczane [illegible] z najlepszym skutkiem bywają stosowane i zalecane **w gośćcu stawowym i mięśniowym, w obrażeniach kości, w chorobach skóry i nerwów.**

Zdroje swoszowickie [illegible] do siły i skuteczności dorównują wszelkim tego rodzaju źródłom zagranicznym.

Lekarz zakładowy wykonuje **miesienie** i **elektryzowanie** według najnowszych prawideł sztuki lekarskiej. 1027 [illegible]

Modne i tanie 908 13 15

Kapelusze

już nadeszły do magazynu

Aleksandry Łuszczyńskiej

uczennicy Szatkiewiczowej we Lwowie

w Krakowie Grodzka L. 2.

[illegible] wysoką prowizyę

w [illegible] stałe wynagrodzenie dajemy każdemu, kto się chce zajmować sprzedażą **losów prawnie dozwolonych** w myśl ustawy o sprzedaży listów na raty stosownie do artykułu XXXI. ustawy z 1883. **Hauptstädt Wechselstuben-Geselschaft Adler & Co., Budapest.** 1041 2 4

Trzy pokoje

z nyżą, przedpokojem i kuchnią, na II piętrze, w domu **L. 10 przy ul. Sławkowskiej, od 1 lipca do wynajęcia.**

Prawdziwy amerykański

Koński ząb „Virginia“

już otrzymał 1114 3 3

handel Edwarda Fuchsa w Krakowie.

Pomocnik handlowy

z handlu drobiazgowego, **tylko fachowiec,** władający dobrze językiem niemieckim, znajdzie **natychmiast posadę** w handlu

Emila Rodakiewicza w Przemyślu.

Fotografia pożądana. 1102 3 3

Praktykant zamiejscowy

znajdzie umieszczenie w nowo otworzonym magazynie papieru, przyborów szkolnych, kancelaryjnych, oraz artykułów dewocyjnych.

Leopold Buczyński w Tarnowie

obok Kasy oszczędności 1100 4 4

Mieszkanie

w ogrodzie strzeleckim, w Krakowie składające się z 3 pokoi i kuchni, na piętrze, **każdego czasu do wynajęcia.** 1137 2 3

Proszę czytać!

Rowery angielskie sprzedaje firma **Franciszek Albin w Podgórzu** pod korzystnemi warunkami na spłaty, jak również **maszyny rolnicze, lokomobile, wagi, młyny, maszyny do borowania i szycia** itd. również pod korzystnemi warunkami. **Mąkę kościaną** i **sztuczne nawozy** z fabryki **Pyrkosza w Raciborzu** sprzedaje i uprasza o wczesne zamówienia, aby każdy łaskawy odbiorca mógł być obsłużony na czasie. 832 10

Magazyn towarów bławatnych Ignacego Sobolewskiego w Krakowie

poszukuje 1099 3 3

zdolnego pomocnika

obeznanego ze sprzedażą **konfekcyj damskich.**

Dwa majątki do sprzedania:

1) **Wieś,** w powiecie tarnowskim, około 420 morgów powierzchni, z bardzo bogatą glebą pszenną, nad rzeką Białą, ½ mili od stacyi kolejowej, z całym **inwentarzem żywym i martwym.**

2) **Wieś,** w powiecie przemyskim, około 8[illegible] morgów powierzchni, z których połowa ziemi ornej, dobrej, górzystej, pszennej, a połowa lasu częścią rębnego, częściowo młody, z **inwentarzem martwym.** 1083 3 3

Bliższych wyjaśnień udziela **Dom komisowy i spedycyjny w Przemyślu.**

Wielka śląska

piekarnia

zamierza **urządzić w Krakowie sprzedaż** swego wybornego chleba żytniego i w tym celu poszukuje **sprzedawcy zdolnego,** mogącego złożyć kaucyę, względnie kupca rzetelnie się wypłacającego. Zgłoszenia pod **H. N. 3.442** przyjmuje **Haasenstein & Vogler** (Otto Maass). **Wiedeń, I.** 1141 2 2

Wyśmienity kompot

z brusznic karyntyjskich

z dodatkiem 50% cukru, dający się przechować cały rok, służący jako przysmak do potraw mięsnych i ciast, wysyła w **5 kg. beczułkach** opłatnie za zaliczką po **3 złr. 20 cnt.** do każdej stacyi pocztowej 532 57 60

Apteka Dra E. Kumpfa w Bielaku (Villach, Karyntya).

Tranu wątrobianego lecznicz.

dostać można po cenach fabrycznych, świeżego wprost z Norwegii sprowadzonego, **w pierwszym składzie aptecznym J. Wiszniewskiego w Krakowie, ul. Stradom, L. 7.** 208 20 0

Na sprzedaż

razem lub pojedyńczo **wszystkie części składowe** przed 4 laty nowo urządzonej **gorzelni rolniczej.**

Bliższej wiadomości udzieli **H. H.** poste restante **Pilzno.** 590 10 26

PIWA

z ekstraktu słodowego

używanego z dobrym skutkiem na kaszel, oraz w zakatarzeniach płuc i żołądka, wyrobu własnego, dostać można **w aptece Konstantego Wiszniewskiego w Krakowie,** oraz w innych aptekach 428 25 0

Cena butelki 36 centów.

Z drukarni Związkowej w Krakowie. Papier z fabryki Braci Fiałkowskich w Bielsku. Odpowiedzialny rządca drukarni A. Szyjewski.